

# Bibliotekarz



P<sub>5</sub> 1

1966

ROK XXXIII  
WARSZAWA

# CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

## T R E Ś Ć — С О Д Е Р Ж А Н И Е — C O N T E N T S

str.

Wkraczymy w ostatni rok jubileuszowych obchodów tysiąclecia Państwa Polskiego	2
Входим в последний год юбилейных торжеств посвященных тысячелетию польского государства	
Entering into the last year of jubilee celebrations of Polish State millennium	
<i>T. Krzyżewski</i> : Zagadki klasyfikacyjne. (Z zagadnień organizacji warsztatu klasyfikatora bibliotecznego)	2
— Загадки классификации. (Некоторые вопросы организации работы библиотечного индексатора)	
— Classification riddles. (Some problems of organisation of library classifier work).	
<i>S. Siekierski</i> : Wokół księgozbiorów. Z doświadczeń Niemieckiej Republiki Demokratycznej	6
— О книжных фондах. Из опыта Германской Демократической Республики	
— Problems of book collections. Experiences of German Democratic Republic.	
<i>J. Wierzbicki</i> : Seria bibliotek typowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej	9
— Серия типовых библиотек в Германской Демократической Республике	
— Series of typical libraries in German Democratic Republic	
<i>F. Sedlaczek</i> ; Wznowić piękną tradycję. (Rzecz o exlibrisach)	13
— Возобновить прекрасную традицию (Об экслибрисах)	
— Renewing a fine tradition. (On the exlibris)	
<i>J. Maj</i> : W językach mówimy stu	16
— Говорим на сту языках	
— We are speaking in a hundred languages	
<i>A. Piwowarczyk</i> : Kieszonka w praktyce	18
— Книжный карманчик на практике	
— The book pocket in practice	
<i>S. Siekierski</i> : Współpraca konkretna. Ogólnopolska konferencja ZMW poświęcona upowszechnianiu książki na wsi	20
— Конкретное сотрудничество (Общепольское совещание Союза сельской молодежи по вопросу распространения книг на селе)	
— Concrete cooperation. Allpolish conference of Rural Young People Union concerned with book extension in rural area.	
Z życia SBP	22
Из жизни СПБ	
News from the PLA	
Przegląd piśmiennictwa	
Обзор литературы	
Reviews of books and articles	
<i>eLBe</i> : Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	22
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
<i>H. Wiącek</i> : Fachowa literatura bibliotekarska 1965 r.	24
— Библиотековедческая литература в 1965 г.	
— Library science literature 1965	
Kronika krajowa i zagraniczna (M.K.)	29
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	
Przepisy prawne (Te Zar)	31
Законодательство	
Legal regulations	

REDAGUJE KOMITET: *F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowska, J. Kołodziejska*  
(zast. redaktora), *Cz. Koziół, E. Pawlikowska* (redaktor), *D. Stępniewska* (sekretarz),  
*I. Szczepańska*

# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 1

WARSZAWA

ROK XXXIII

## WKRACZAMY W OSTATNI ROK JUBILEUSZOWYCH OBCHODÓW TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO

Ustalony przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu program obchodów Tysiąclecia stał się podniętą do podjęcia przez przedstawicieli polskiej nauki historycznej prac badawczych i wytyczną dla popularyzacji wiedzy historycznej.

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego są więc okazją do pokazania całemu społeczeństwu wielowiekowego dorobku naszego narodu.

Upowszechnieniu wiedzy służy szkoła, służą organizacje i placówki kulturalno-oświatowe. Ważnym instrumentem, umożliwiającym ogarnięcie myślą najważniejszych zdarzeń przeszłości i zrozumienie skomplikowanych procesów historycznych — jest książka popularyzująca historię.

Grunwald, 600 lat Uniwersytetu Jagiellońskiego, 100 rocznica Powstania Styczniowego — to fakty, które doczekały się nowych, interesujących opracowań historycznych, stały się również przedmiotem wielkiego zainteresowania czytelników.

Bieżący, ostatni rok obchodów Tysiąclecia, biblioteki zaakcentują konkretną pracą oświatową, przyczyniając się do popularyzacji wśród szerokich kręgów społeczeństwa m. in. takich wydarzeń historycznych, jak: Pokój Toruński, Powstania Śląskie, Konstytucja 3 Maja, bohaterska walka Obrońców Westerplatte, powrót Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy. Ten ostatni fakt stanowi ukoronowanie naszych wielowiekowych dążeń do odzyskania prastarych Ziem polskich. Symbolem tego wielkiego wydarzenia będzie pomnik we Wrocławiu.

Sygnalizowane fakty, rocznice historyczne związane są z poszczególnymi miejscowościami i regionami. Ze względu na ich ogromne znaczenie polityczne i społeczne znajdują one swój wyraz w obchodach, organizowanych lokalnie oraz w skali o g ó l n o k r a j o w e j.

Doświadczenia bibliotekarzy w upowszechnianiu wiedzy powinny być maksymalnie wykorzystane w realizacji programu obchodów Tysiąclecia. Ich zaangażowanie w tych pracach, procentować będzie w zwiększonej liczbie wypożyczeń książki popularnonaukowej, która wyjaśnia naszą przeszłość i pomaga zrozumieć procesy zachodzące w życiu współczesnym. W życiu narodu bowiem przeszłość, teraźniejszość i przyszłość łączą się w nierozzerwalną całość.

## ZAGADKI KLASYFIKACYJNE

(Z zagadnień organizacji warsztatu klasyfikatora bibliotecznego)

Motto: „Wszelka wiedza zaczyna się od  
przedsięwzięcia klasyfikacyjnego”.  
(Mortimer Taube)

Zalew naszych bibliotek wydawnictwami naukowymi i technicznymi spowodował w ostatnim dziesięcioleciu rosnące trudności klasyfikacyjne, w wyniku których uległa skomplikowaniu praca oddziałów informacyjnych i dokumentacyjnych oraz utraciła na przejrzystości i precyzji katalogi rzeczowe.

Trudności te istnieją obecnie w bibliotekach gromadzących literaturę z zakresu nauk ścisłych, jak również nauk ekonomicznych i politycznych.

### Nowe tablice UKD

Pojawiające się periodycznie nowe wydania tablic klasyfikacyjnych Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej, jako dominującej w działach katalogowania rzeczowego naszych bibliotek, w zasadzie jeszcze te trudności powiększają. Powodują bowiem potrzebę przeklasyfikowania i zmian w znacznych partiach katalogów, co wobec konieczności bieżącego opracowania napływających materiałów bibliotecznych zwala na barki nielicznych pracowników zajmujących się klasyfikacją i organizacją katalogów systematycznych nadmierne obciążenia, prowadzące do dalszych zaległości.

Tak jest właśnie z ostatnim opracowaniem UKD aktualnym na dzień 1.7.1962, którego wydanie skrócone jako „Materiały robocze” zredagowane przez CIINTE ukazało się w r. 1964\*)

Podstawową zasadą wszystkich prac rewizyjnych przy układaniu tablic klasyfikacyjnych powinna być dążność do zachowania symbolu. Jest to „credo” figurujące we wstępie do każdego systemu klasyfikacyjnego. Klasyfikacja, prawidłowo rozwija się, jeżeli ilość symboli się zwiększa i różniczkuje. Nie jest natomiast korzystnym objawem, jeżeli istniejące symbole znikają, a objęta przez nie treść zostaje podporządkowana innemu symbolowi. Powstaje wówczas konieczność żmudnego, nowego oznaczania i przemieszczania całych grup kart katalogowych.

I tak np. w nowym wydaniu tablic znikł symbol 526 „**Geodezja. Miernictwo**” i zostaje utworzony symbol 528 „**Geodezja**” tej samej treści. Symbol 544 „**Analiza jakościowa**” ulega likwidacji, a jego treść przydzielono symbolowi 543.061; dotychczasowy symbol 623.451.8 „**Granaty**” obecnie oznacza „**Pociski raketowe**”, a karty mające dawne oznaczenia powinny ulec przeróbce na 623.451.3 lub 623.451.4/5; Przesunięcia zasadnicze następują w zakresie **Fizyki jądrowej** 539.12/5; nowe ujęcia występują w grupie **Związków chemicznych i reagentów** 54-1/-4.

Z innych przykładów. Wskutek utworzenia nowego pojęcia 69.057.7 „**Maszyny budowlane**” — komasacji wymagają dotychczasowe symbole określające odrębnie dźwigi, podnośniki, pojemniki, których szukać trzeba było w odnośnych działach katalogu rzeczowego. Powstaje konieczność objęcia ich nowym symbolem lub dopisania na poszczególnych kartach jednostkowych odsyłaczy do symbolu karty wyżej wymienionej.

Natomiast pojęć z dziedziny socjalistycznej polityki rolnej nie podobna zmieścić prawidłowo w sformułowanej z punktu widzenia potrzeb gospodarki kapitalistycznej treści symbolu 333 „**Ziemia i własność...**”, co powoduje konieczność powrotu w tym wypadku do starych tablic skróconych w redakcji i wydaniu z r. 1958.

Nowe ujęcie znaczeniowe treści nagłówkowych poszczególnych symboli wymaga przepisania na nowo znacznej ilości kart rozdzielczych, co w dużych katalogach wyraża się żmudną i wielodniową pracą klasyfikatorów oraz maszynistek.

Do tych trudności porządkowej natury dodajemy jeszcze ogromne przeładowanie działów 5 „**Matematyka. Nauki przyrodnicze**” i 6 „**Nauki stosowane**”, które

\* Zob. S. Osmólska: Ostatnie zmiany w uniwersalnej klasyfikacji dziesiętnej. *Bibliotekarz* 1965 nr 2.

obejmują już ok. 70% całości schematu klasyfikacyjnego i rozrastają się dalej oraz dążność do przegrupowań w obrębie pozostałych działów zasadniczych (np. 4 i 8), celem równomiernego rozmieszczenia materiału klasyfikowanego, a otrzymamy obraz trudności i wątpliwości organizacyjnych klasyfikatorów odpowiedzialnych za użyteczną i dydaktyczną treść katalogów dziesiętnych.

Czy zostanie opracowany doskonalszy system klasyfikacji?

Dlatego klasyfikatorzy większych bibliotek śledzą ze zrozumiałym zainteresowaniem próby teoretyków na Zachodzie, dążących do stworzenia doskonalszego systemu klasyfikacyjnego. Szczególnie należy podkreślić uwagi specjalistów angielskich i hinduskich, którzy postulują, aby nie rozpraszać sił na obmyślanie wciąż nowych systemów, lecz skoncentrować wysiłki na rozwijaniu analityczno-syntetycznej klasyfikacji dwukropkowej Sh.E. Ranganathana, ona bowiem jedna uwzględnia w najszerszej mierze cechy świata wiedzy — wielowymiarowość, nieskończoność i dynamiczność.<sup>1)</sup>

Istniejący w W. Brytanii Zespół d/s badań nad klasyfikacją (Classification Research Group — CRG), odrzuca także i klasyfikację dziesiętną, podając już obecnie dla potrzeb swoich bibliotek szczegółowe schematy klasyfikacyjne, opierające się zazwyczaj na kombinacji liter wielkich i małych, wygodniejszych do zapamiętania niż wielozłożone symbole cyfrowe. Kategorie podstawowe tych schematów klasyfikacyjnych opierają się do pewnego stopnia właśnie na badaniach Ranganathana<sup>2)</sup>

Pomimo, iż także przy zastosowaniu tych systemów klasyfikacyjnych informacje mogą być odnajdywane zarówno poprzez szukanie w katalogach, sposobem mechanicznym lub elektronowym, wydaje się, że w naszych warunkach we wszystkich tych przypadkach utrzyma się jeszcze długo klasyfikacja cyfrowo-dziesiętna. Ma ona zarazem i tę zaletę, że da się najłatwiej przetłumaczyć na język maszyn automatycznych.

Chodzi nam zatem o dobór najlepiej przygotowanych pracowników — klasyfikatorów tego systemu oraz o takie organizacyjne usprawnienie ich warsztatu pracy zwłaszcza w dużych bibliotekach naukowych, które by zapewniało niezawodną precyzję i szybkość udzielania informacji katalogowych użytkownikowi. To jest ich zadaniem pierwszoplanowym.

### O s o b o w o ś ć i k w a l i f i k a c j e k l a s y f i k a t o r a

Na obecnym etapie, poprzedzającym mechanizację czynności klasyfikacyjnych, o sprawnej klasyfikacji decyduje wszechstronna wiedza klasyfikatora, wnikliwa znajomość systemu i opanowanie terminologii fachowej, przynajmniej w językach angielskim, rosyjskim i niemieckim.

Najracjonalniejszą byłaby koncepcja zatrudnienia w większych bibliotekach w tym dziale trzech pracowników z wyższym wykształceniem: humanisty, technika i prawnika — ekonomisty.<sup>3)</sup>

W praktyce jednak panuje całkowita dowolność w obsadzie tych stanowisk. Ponieważ nie istnieje norma ilościowa — miesięczna czy roczna — dla pracy klasyfikacyjnej, dochodzi do takich dysproporcji, że we wzorcowo ustawionym dziale klasyfikacji rzeczowej biblioteki głównej jednej z krakowskich uczelni technicznych wyższych przy miesięcznym napływie z nabytków 400—500 egz. zatrudnione są 2 pracownicy ze specjalizacją językową, a w drugiej — jeden klasyfikator opracowuje miesięcznie przeciętnie 800 wol. w sześciu językach i własnoręcznie uzupełnia katalogi rzeczowe, czyli wydajność jego jest czterokrotnie wyższa niż w pierwszym przypadku!

Norma pracy „komfortowa” dla dwóch pracowników jest niewątpliwie zanadto wyśrubowana w drugim przypadku. Właściwe kwantum pracy mieści się więc pośrodku. W każdym zaś razie należy pamiętać, że klasyfikator przeciążony pracą bieżącą nie ma możliwości myśleć o niezbędnych melioracjach katalogu rzeczowego, którego przejrzystość ulega wskutek tego stopniowemu obniżeniu. Przyczynia się

1) *Przegl. Piśm.* o Książce 1965 nr 1 s. 16 poz. 56.

2) *Ibid.* R. 1964 nr 1/2, poz. 70

3) B. Świdorski: *Problematyka katalogów rzeczowych*. W: *Bibliotekarstwo naukowe*. R. 1956, s. 279.

do tego także rosnący procent błędów popełnionych w pracy, pozbawionej kontroli merytorycznej. Książka zaś niewłaściwie sklasyfikowana uchodzi słusznie za zagubioną.

W praktyce przyjęła się jednak nawet w dużych bibliotekach politechnicznych zasada utrzymująca, że uniwersalna klasyfikacja dziesiętna wymaga też jednego, uniwersalnego klasyfikatora, posiadającego znajomość kilku najbardziej rozpowszechnionych języków obcych, z konieczności fachowca „wszeczności” i zarazem cierpliwego budowniczego katalogów rzeczowych. Ponieważ jednak tego rodzaju uniwersaliści nie istnieją, albo musieliby być wynagradzani na wagę złota, przeciętny klasyfikator, poza znajomością kilku języków, jest po prostu specjalistą w jednej dziedzinie wiedzy. Przy rozlicznych wątpliwościach związanych z klasyfikacją dzieł w instytutach lub uczelniach wielowydziałowych zdany jest niemal wyłącznie na dobrowolną pomoc pracowników naukowych danej instytucji, a takich jest zawsze bardzo niewiele.

Ich odszukanie, poinstruowanie i osadzenie w karbach dyscypliny obowiązujących tabel szczegółowych, stanowi osobny rozdział w rozkładzie zajęć klasyfikatora, przy czym nawet i przy takiej pomocy zdarzają się zaskakujące omyłki i nieporozumienia.

Pół biedy jest jeszcze z literaturą naukowo-techniczną rosyjską, czeską, a czasem niemiecką (NRD) — bo ta w ostatnich latach najczęściej podaje wydawniczą, gotową klasyfikację; natomiast literatura angielska (najliczniejsza), francuska, włoska i zachodnio-niemiecka, a niestety zbyt często i polska — z reguły wymaga jak najdokładniejszego „rozgryzienia”, włączając w to subtelności językowe nomenklatury zawodowej.

Zawodzi tu czasem nawet profesor wyższej uczelni jako konsultant. Zagadnięty np. w sprawie prawidłowej klasyfikacji specjalnego dzieła, nie leżącego w jego „profilu” dydaktyczno-naukowym, odpowie: że jest specjalistą od mostów i na polimeryzacji się nie zna. Analogiczną będzie odpowiedź chemika w obliczu spraw konstrukcji betonów wstępnie sprężonych, a humanista — znakomitość o sławie światowej — nie da żadnej odpowiedzi na pytanie dotyczące merytorycznych różnic klasyfikacyjnych między laserem a maserem. Cytowane przypadki są całkowicie autentyczne. I tylko klasyfikator musi znaleźć w takich przypadkach rozsądne wyjście, posługując się metodą przybliżeń i uogólnień.

#### Klasyfikator dzieł naukowych czy rozdzielca kart katalogowych

Przy wysokich kwalifikacjach, jakich wymaga od klasyfikatora współczesna literatura naukowa, druga część jego zajęć w bibliotekach obejmuje czynności żenująco prymitywne. Wskutek dodatkowego obowiązku uzupełniania katalogów rzeczowych tysiącami kart zaopatrzonych często w 3—4 symbole cyfrowe, zmuszony jest spędzać długie, nużące godziny na sortowaniu i podkreślaniu kolorowym ołówkiem tych symboli, w kolejności których karty włączane będą do poszczególnych działów katalogu. Są to czynności z natury swej wykluczające się wzajemnie. Nigdy żmudna segregacja kart z wielocyfrowymi, czerwono podkreślonymi oznaczeniami nie przyczyni się do zaostrzenia inteligencji i wzbogacenia wiedzy klasyfikatora. Natomiast zawsze powoduje osłabienie wzroku i ośpienie umysłu, co z kolei pociąga za sobą wzrost błędów i niedokładność w klasyfikowaniu.

Wymagać zatem trzeba przełamania konserwatyizmu w pracy naszych bibliotek i żądać wprowadzenia w życie zasady: włączać należy karty katalogowe zawsze według pierwszego symbolu cyfrowego, wpisanego na karcie. Żadnych podkreśleń i brudzenia kart kolorowymi ołówkami. Potrzeba tu tylko nieco więcej uwagi i wprawy mechanicznej ze strony osób, przepisujących karty do katalogu rzeczowego. Przy wpisywaniu oznaczeń cyfrowych na kartach o kilku symbolach należy je kolejno przesuwać o jedno miejsce w prawo. A więc przy pierwszej karcie o 3 symbolach 3:6:9, wpisywać na drugiej karcie 6:3:9, a na trzeciej 9:6:3. To jeden ze sposobów usuwania z pracy klasyfikatorów nużących czynności mechanicznych, które mogą być wykonywane przez pracowników o wykształceniu najwyższym na poziomie średnim, zanim nie zostaną one w przyszłości powierzone mechanicznym selektorom.

W większych zaś bibliotekach naukowych, liczących przeciętnie 100 000 wol., i przy nabytkach wynoszących rocznie ponad 5 000 wol. konieczne jest zatrudnienie przynajmniej 2 klasyfikatorów, wyspecjalizowanych w językach obcych. Tylko ich zespołowa praca i wzajemna kontrola poprawności merytorycznej dokonanej

klasyfikacji gwarantuje prawidłowy układ katalogów rzeczowych w wielojęzycznym księgozbiorze. Umożliwia też przeprowadzenie bieżących melioracji katalogowych.

Na melioracje obejmujące również i zmiany wprowadzone przez nowe tablice UKD przewidują ich redaktorzy 10 lat. Jest to czas niezbędny dla umożliwienia użytkownikom przystosowania posiadanych kartotek oraz dla zapobieżenia pomieszania dawnych oznaczeń z nowymi.<sup>4)</sup>

Przyszłość pokaże, czy termin ten należy uważać za realny wobec założenia, że już najbliższe pięciolecie może przynieść nową wersję wydania tablic klasyfikacyjnych, co wskutek burzliwego rozwoju wiedzy i techniki może się okazać koniecznością.

Tymczasowo tam gdzie brak zespołu pracowników potrzebnych do przeprowadzenia kompleksowych zmian w układzie katalogów rzeczowych biblioteki mogą sobie radzić w ten sposób, iż w wypadku powstania nowego symbolu, a zaniku dawnego (jak w przytoczonym przykładzie 526 — 528), zamrażają partię kart oznaczoną dawnym symbolem, klasyfikują zaś pod nowym i na kartach rozdzielczych umieszczają korespondujące ze sobą odsyłacze („... zob. także 528; ...zob. także 526”).

### System klasyfikacyjny musi się rozwijać

Wobec nieodzownej konieczności rozbudowy klasyfikacji dziesiętnej wraz z rozwojem nauki i techniki, z góry musimy przewidzieć trudności dostosowywania katalogów systematycznych do wymagań nowych tablic klasyfikacyjnych. Potrzebne są w tym celu: szersza mobilizacja fachowców, nowe posunięcia organizacyjne oraz — w miarę naszych ograniczonych środków — nowe urządzenia mechaniczne.

Na zakończenie należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno proponowane usprawnienie akcji klasyfikacyjnej w skali międzynarodowej, będące w stadium dojrzwiania. Komitet Nauki NATO przewiduje w porozumieniu z Międzynarodową Radą Unii Naukowych (ICSU — zrzeszająca 48 państw, a w ich liczbie i Polskę), współdziałającą z UNESCO i FID, że na bazie istniejących systemów uniwersalnych należy opracować nowy, jednolity system klasyfikacji międzynarodowej. Jego niezbędnym uzupełnieniem byłaby akcja zaopatrywania wszystkich artykułów i prac fachowych przez autorów w tytuły i streszczenia, sporządzane według z góry ustalonych norm.<sup>5)</sup>

Te streszczenia autorskie powinny być niezwłocznie ogłaszane i klasyfikowane zgodnie z jednolitym systemem. Znormalizowanie redakcji tytułów ułatwiłoby nie tylko klasyfikowanie lecz zarazem i indeksowanie.

Postulaty w tym zakresie zostały sformułowane w opublikowanej w r. 1963 przez UNESCO instrukcji dla autorów i redaktorów czasopism z zakresu nauk ścisłych, przyrodniczych i technicznych, nazwanej „kodeksem dobrych obyczajów”.<sup>6)</sup> Postulat w tej formie odnosi się do wszystkich, a więc i do naszych autorów i redaktorów prac fachowych.

Zanim osiągniemy porozumienie międzynarodowe, ułatwiające tak dalece klasyfikację, kierujemy apel do redaktorów i wydawców, aby dla uniknięcia zbyt indywidualnych różnic klasyfikacyjnych, podyktowanych potrzebami miejscowymi, zaopatrywali wszystkie książki, szczególnie zaś techniczne i naukowe w symbole UKD tak, jak to z reguły czynią wydawnictwa radzieckie i czeskie, a spośród naszych wydawców „Wyd. Naukowo-Techniczne” czy „Wyd. Komunikacji i Łączności”. FID dąży do wprowadzenia symboli UKD na wszystkich książkach, artykułach i opisach bibliograficznych, dlatego powinny one stanowić integralną część składową metryki każdej pracy mechanicznie powielanej. Za ich bezbłędne wydrukowanie winien opowiadać redaktor techniczny dzieła.

Powinny to być symbole szczegółowo rozwinięte, nie tak ogólne, jak na kartach IB, użytecznych w ramach niewielkich bibliotek powszechnych, ustawiających książki na półkach w układzie rzeczowym.

*Tadeusz Krzyżewski*

<sup>4)</sup> Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna. CIINTE. Wydanie skrócone. „Materiały robocze”. T. 1 (Tablice), W-wa 1964 s. 6.

<sup>5)</sup> „O rozwoju nauk na Zachodzie”. (Sprawozdanie Komitetu Nauki NATO). W: Materiały informacyjne. PAN-Ośrodek Planowania i Koordynacji Badań Naukowych. Seria A, z. 4. W-wa 1962, s. 25 „Dokumentacja”.

<sup>6)</sup> M. Dembowska: Dokumentacja i informacja naukowa. W-wa 1965 s. 77.

## WOKÓŁ KSIĘGOZBIORÓW

### *Z doświadczeń Niemieckiej Republiki Demokratycznej*

Wielu naszych bibliotekarzy wracających z Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdziło, że Niemcy bardzo dobrze rozwiązali problem uzupełniania zbiorów, że wystarczy przenieść doświadczenia niemieckie, aby zakończyć proces permanentnie nierealizowanych pomysłów i zarządzeń.

Możliwość przyjrzenia się tym problemom w konkretnej praktyce wydawała mi się bardzo atrakcyjna i dziesięciodniowy pobyt w NRD (wspólnie z koleżanką Alfredą Łuczyńską) poświęciłem głównie temu zagadnieniu. Prześledziliśmy problem od góry, to znaczy od Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa do dołu, to znaczy do bibliotek gminnych. Konfrontowaliśmy nasze spostrzeżenia w Lipskiej Księgarni Hurtowej i Komisowej, w Oddziale Bibliotek, w skrócie zwanym przez Niemców LKG.<sup>1</sup>

W oparciu o usłyszane często kontrowersyjne opinie chciałem podzielić się własnymi spostrzeżeniami i uwagami, które mi się nasunęły, a które — być może — mogą być wzięte pod uwagę przy dalszych próbach rozwiązywania trudności wyłaniających się przy uzupełnianiu księgozbiorów naszych bibliotek publicznych i związkowych. Sytuacja jest o tyle korzystna, że w numerze 7—8/1965 „Bibliotekarza” ukazała się artykuł Ilsy Schuman, który przedstawia organizację sieci bibliotek publicznych w województwie poczdamskim, typowym dla całej NRD, chociaż nieco lepiej zorganizowanym. Ponadto Instytut Książki i Czytelnictwa wydał specjalny Zeszyt Przekładów poświęcony specyfice bibliotek NRD<sup>2</sup>. Nie muszę więc omawiać całego kompleksu zagadnień i tendencji, które rysują się we współczesnym bibliotekarstwie niemieckim, a które rzutują na takie a nie inne zasady uzupełniania i kompletowania zbiorów.

Decydującym niewątpliwie momentem w pracy bibliotek niemieckich w zakresie uzupełniania zbiorów była decyzja o powołaniu bibliotek centralnych na wsi i zaprzestaniu uzupełniania bibliotek gminnych. Od roku 1958—59 dopływ książek do bibliotek gminnych został wstrzymany, zamknięto inwentarze, a biblioteki powiatowe zaczęły gromadzić książki, które na zasadzie kompletów (bloków) wymiennych dostarcza się do poszczególnych bibliotek gminnych. Z czasem funkcję tę przejmą biblioteki centralne, których będzie kilka w powiecie. Będą one odpowiedzialne także za nadzór merytoryczny nad bibliotekami gminnymi.

Czym Niemcy tłumaczą tę decyzję?

Problem leży w tym, że wiejskie bibliotekarstwo niemieckie opierało się prawie wyłącznie na aktywie społecznym. Kierownicy takich bibliotek, przede wszystkim urzędnicy, nauczyciele, młodzież, gospodynie, nie mogli w pełni poświęcać się pracy, która nie dawała im perspektyw życiowych. Dlatego też rola bibliotek powiatowych była niezwykle trudna. Nie można było ani tych placówek systematycznie kontrolować, ani też konsekwentnie realizować planów szkolenia pracowników. W związku z tym księgozbiory tych bibliotek były słabo wykorzystywane. Uznano, że zasada — w każdej gminie biblioteka z własnym księgozbiorem — była nieekonomiczna.<sup>3</sup> Stąd też zrodziła się idea tworzenia na terenie powiatów bibliotek etatowych, które sprawowałyby funkcję ośrodków metodycznych dla bibliotek gminnych. Próbowano zrealizować ją poprzez organizowanie takich bibliotek w miejscowościach, w których znajdują się MTS (odpowiedniki naszych POM). Jednak lokalizacja MTS nie pokrywała się z potrzebami rozmieszczenia sieci bibliotek. Idea ta przybrała obecnie postać bibliotek centralnych, które powstają w tradycyjnych centrach gospodarczych, handlowych i kulturalnych powiatu o dużych skupiskach ludności. Księgozbiory tych bibliotek, stosunkowo duże (od 7 do 12 tys. wol.), w zakresie pozycji szczególnie cennych uzupełniane wieloegzemplarzowo, będą naturalnie bazą dla podległego sobie rejonu kilku gromad. Nie ma jeszcze wyraźnych podstaw prawnych, w oparciu o które można by przenieść stałe księgozbiory

<sup>1</sup> Leipziger Kommissions — und Grossbuchhandel, Abteilung Bibliotheken.

<sup>2</sup> Bibliotekarstwo powszechne w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Warszawa 1964 Biblioteka Narodowa, Instytut Książki i Czytelnictwa s. 84.

<sup>3</sup> Należy wyjaśnić, że gminy w NRD są znacznie mniejsze od naszych. Są to w zasadzie większe wsie z koloniami i przysiółkami.



z jednej gminy do drugiej, natomiast w zakresie uzupełniania zbiorów oraz poważniejszych inwestycji istnieje tendencja, aby budżetem na te cele dysponowała biblioteka powiatowa. W chwili obecnej rozwiązuje się to na zasadzie dobrej woli prezydów rad narodowych, zarządów spółdzielni produkcyjnych, bardzo często dyrekcji małych zakładów pracy, które widząc możliwość stworzenia solidnej etatowej biblioteki we wsi oddają swój księgozbiór i pewne kredyty, a nierzadko remontują lokal.

Sytuacja ta w zasadniczy sposób rzutuje na cały problem uzupełniania i kompletowania zbiorów. Po prostu w Niemieckiej Republice Demokratycznej mało jest bibliotek publicznych, które kupują książki na własność.

Sprawozdanie za rok 1964 wykazuje, że w NRD było 991 samodzielnych placówek; z tego 14 w miastach wojewódzkich, 192 biblioteki powiatowe, 341 bibliotek miejskich, 256 centralnych i 188 dziecięcych. Należy tu dodatkowo wyjaśnić, że powstawanie bibliotek centralnych jest bardzo nierównomierne, np. są województwa, które mają ich kilkadziesiąt, a inne np. województwo lipskie — jedną<sup>4</sup>.

W związku z powyższym cały system zaopatrzenia i uzupełniania może być i jest daleko prostszy niż u nas.

Do Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa wpływają z wydawnictwa szczotki (z projektem strony graficznej) mających się ukazać książki. Instytut posyła materiał współpracownikowi Instytutu — specjalście z danej gałęzi wiedzy, który książkę recenzuje i ocenia jej przydatność dla poszczególnych bibliotek. Notę redaguje się i przesyła centrali księgarskiej w Lipsku, która wydaje specjalny informator dla bibliotek<sup>5</sup>. Instytut określa w przybliżeniu zapotrzebowanie bibliotek, a LKG Oddział Bibliotek ustala ostatecznie własne zapotrzebowanie. Pełne ryzyko finansowe bierze na siebie księgarstwo, a właściwie oddział bibliotek tegoż przedsiębiorstwa, który jest na rozrachunku własnym.

Jeżeli Instytutowi uda się szczotki otrzymać dostatecznie wcześniej, zamówiona część nakładu zaraz w wydawnictwie idzie do specjalnej oprawy bibliotecznej (na koszt wydawnictwa), w zasadzie ręcznej, która jest realizowana w tak zwanym drugim rzucie. Jeżeli natomiast zostaje zasygnalizowana zbyt późno, idzie ona do centrali księgarstwa w normalnej oprawie wydawniczej. LKG Oddział Bibliotek, posiadając własne magazyny, przejmuje tę część nakładu, którą zamówił. Książki w oprawie bibliotecznej ekspediuje się w przeciągu 48 godzin, natomiast książki w oprawie wydawniczej (szczególnie w słabej broszurowej okładce) oraz książki dziecięce wzmacnia się w zależności od charakteru i wielkości książki sztywnym kartonem (okładkę) lub wodoodpornym lakierem, ten ostatni stosuje się teraz bardzo rzadko, bowiem z zasady niszczy on estetyczną wartość książki, a w minimalnym stopniu wzmacnia jej odporność. W dalszym ciągu czynione są poszukiwania skutecznego sposobu zabezpieczania książek przed niszczycielskim działaniem rąk ludzkich, który by jednocześnie nie pozbawił okładek ich artystyczno-wizualnych elementów przyciągających wzrok czytelnika.

W LKG książki otrzymuje na grzbiecie znak klasyfikacyjny, kieszonkę oraz kartę książki. Nie otrzymuje natomiast, jak się u nas powszechnie sądzi, karty katalogowej, która jest roszylana na podobnych zasadach jak w Polsce. Następnie książki wędrują do księgarni terenowej, z której przesyła się je do zamawiających bibliotek znajdujących się w rejonie oddziaływania księgarni.

Cena książki wzrasta w ten sposób zaledwie o 30 fenigów<sup>6</sup>, gdyż, jak już pisałem wcześniej, koszt oprawy bibliotecznej ponosi wydawnictwo, a wszystkie zabiegi i opracowania dodatkowe mieszczą się w ramach kosztów LKG. Tak więc bibliotekarz przy minimalnym wzroście kosztów otrzymuje książkę sklasyfikowaną, w połowie opracowaną, oprawioną lub wzmocnioną.

Powstaje pytanie, dlaczego w takiej sytuacji znaczny procent bibliotek nie korzysta z pośrednictwa LKG i zaopatruje się bezpośrednio w księgarniach. Dlaczego w Instytucie i w bibliotekach terenowych mówi się o konieczności reorganizacji tego systemu?

Zacznijmy znów od początku. Wydawnictwa niechętnie przesyłają Instytutowi w odpowiednim terminie szczotki, tak że w dalszym ciągu prawie połowa książek

<sup>4</sup> Dyrektor tej biblioteki uważa, że problem właściwego zaopatrzenia w nowości bibliotek wiejskich mogą rozwiązać jedynie bibliobusy.

<sup>5</sup> Informationsdienst für den Bestandsaufbau der allgemeinbildenden Bibliotheken.

<sup>6</sup> 1 marka NRD-owska równa się 5 zł, z tym że średnia cena książki jest znacznie wyższa niż w Polsce.

nie może otrzymać specjalnej oprawy bibliotecznej. Bardzo często są to właśnie te książki, na których bibliotekom najbardziej zależy. Oceny książek przez fachowców nie zawsze są zgodne z rzeczywistymi potrzebami bibliotek. Wskutek tego LKG zmuszone jest w oparciu o doświadczenia robić własne kalkulacje, aby nie gromadzić zbyt dużych remanentów, a jednocześnie w miarę możliwości zaspokajać potrzeby bibliotek.

Wreszcie sprawa dla nas najważniejsza. LKG nie jest w stanie zapewnić bibliotekom pełnej realizacji ich zamówień, w szczególności w zakresie skomplikowanych oraz bestsellerów z literatury pięknej. Problem jest o tyle skomplikowany, że książki przesyłane przez LKG trafiają do bibliotek od 2 do 7 miesięcy później. Tak więc kiedy biblioteka dowiaduje się, że jej zamówienie nie zostanie zrealizowane nie ma już żadnych szans nabycia książek w księgarniach. Opóźnienie to jest zresztą także jedną z przyczyn, dla których biblioteki, szczególnie wielkomiejskie, nie korzystają z pośrednictwa LKG.

Oddział Bibliotek LKG jest zdania, że istnieje realna szansa skrócenia tych opóźnień. Przede wszystkim poprzez wyeliminowanie pośrednictwa handlu detalicznego. Oddział jest w stanie zaopatrywać bezpośrednio wszystkie istniejące placówki, szczególnie wtedy, gdyby wykluczenie detalu było równoznaczne z przejęciem przez Oddział Bibliotek LKG marży zarobkowej.

Trudno w chwili obecnej powiedzieć, jakie będą ostateczne formy zaopatrywania bibliotek. Wydaje się jednak, że koncepcja centralistyczna ma bardzo wielu zwolenników. W obecnie obowiązującym systemie rola Ministerstwa i Instytutu, poza informacją, przejawia się jeszcze w tym, że w każdym roku typuje się od 20 do 30 pozycji, które powinny bezwzględnie znaleźć się w każdej bibliotece. Nie mieliśmy możliwości zbadać, jak są realizowane te zalecenia. Wiele osób odpowiedzialnych za uzupełnianie zbiorów, a także księgarze, przyjmują to rozwiązanie z uznaniem i uważa się, że ułatwia ono pracę bibliotek i księgarń. Wystarczy, aby biblioteki oznaczały określone pozycje, a książki wędrują do wszystkich placówek; do bibliotek powiatowych w kilku egzemplarzach.

W całym tym niewątpliwie interesującym systemie ten właśnie ostatni problem jest szczególnie dyskusyjny i budzący takie zastrzeżenia, których bibliotekarze niemieccy nie potrafia rozwiązać. Czytelnik wiejski w tym systemie będzie zawsze czytelnikiem na dalszym planie. Nigdy nie będzie realnych szans dostarczenia mu nowości wydawniczych. Skazany zawsze na przypadek, nie ma możliwości świadomie wybierać lektury.

W zakresie literatury naukowej na pewno rozwiązuje problem szeroko spopularyzowane wypożyczanie międzybiblioteczne i indywidualne zamówienia w bibliotekach powiatowych. Natomiast w zakresie lektury podstawowej, tej czytanej na codzień, ekonomiczne zasady czytania kolejno w każdej wsi budzą niepokój. Nie rokuje to nadziei na bujny rozwój czytelnictwa. Jeżeli danej pozycji będzie w powiecie kilka egzemplarzy (przyjmujemy średnią 48 bibliotek), to w ogóle nie może być mowy o zainteresowaniu nią czytelników wiejskich. Jeżeli egzemplarzy będzie kilkadziesiąt — to wszystko mija się z zadaniami ekonomicznego gospodarowania. Wydaje się, że takie rozwiązanie problemu może dotyczyć tylko pewnej grupy książek, nigdy zaś podstawowego księgozbioru, zarówno literatury pięknej jak i informacyjno-poradnikowej.

Problematyka wynikająca z konfrontacji doświadczeń niemieckich i polskich jest niezmiernie bogata i rozległa. Wyczerpanie jej nie leży oczywiście w zakresie moich możliwości; nie to też było celem tego artykułu. Chciałem jedynie podzielić się spostrzeżeniami i refleksjami na tematy szczególnie mnie interesujące, wokół których narasta i u nas wiele wątpliwości i znaków zapytania. Moje refleksje i uwagi odbiegają nieco od tonu przyjętego w tego typu relacjach, w których podkreśla się przede wszystkim sukcesy i osiągnięcia gospodarzy. Niewątpliwie sukcesy i osiągnięcia bibliotekarstwa NRD znane są wielu naszym bibliotekarzom. Zostały one częściowo przedstawione w cytowanym Zeszytcie Przekładów.

Do takiego charakteru artykułu upoważniły mnie w pewnej mierze rozmowy, jakie przeprowadziliśmy z kolegami niemieckimi. Były to przede wszystkim rozmowy o problemach trudnych do rozwiązania, o sprawach, z którymi nie potrafimy sobie poradzić my, a z którymi i Niemcy mają duże trudności. Artykuł traktuję jako dalszy ciąg tej dyskusji, a nie jako odświeżone skwitowanie niezwykle gościnnego i miłego przyjęcia w bibliotekach NRD.

*Stanisław Siekierski*

## SERIA BIBLIOTEK TYPOWYCH NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

Na wystawie międzynarodowej w Warszawie 19—23.X.1965 r. poświęconej zagadnieniom budownictwa małych i średnich bibliotek oglądaliśmy serię bibliotek typowych z NRD. Autorem opracowania jest dr inż. G. Lehmann. Seria obejmuje 6 typów dla miast do 8, 15, 30, 40, 50 i 70 tysięcy mieszkańców. Zestaw ten jest bardzo interesujący. Wszystkie projekty są parterowe podpiwniczone, oparte na siatce konstrukcyjnej 6 x 6 m i rozwiązane na rzucie kwadratowym. Pięć projektów ma pole zabudowane w 100%, jeden projekt pośredni posiada wewnętrzne patio o wym. 12 x 12 m. Konstrukcja jest całkowicie prefabrykowana, stropy grzybkowe, nadwieszenie parteru wynosi 1,5 m. W każdym polu modułowym o pow. 36 m<sup>2</sup> występuje jeden górny świetlik, dzięki czemu zapewniony jest równomierny dopływ światła naturalnego do wszystkich elementów planu.

Interesująco zaprojektowane prefabrykaty będą jednak przydatne tylko w przypadku masowej produkcji rozpatrywanych bibliotek. W przeciwnym razie rozwinięcie prefabrykatów po całym kraju dla nielicznych realizacji nie będzie miało ekonomicznego uzasadnienia.

Niekompletny materiał rysunkowy nie zapoznaje nas bliżej z przeznaczeniem piwnic. Niezawodnie mieszczą się tam magazyny książek, wskazuje na to dźwięk książkowy i niedostateczna ilość regałów książkowych w kondygnacji przyziemia. Mieszczą się tam zapewne i pomieszczenia gospodarcze. Szczegółowej analizie możemy poddać zasadnicze rozwiązania w obrębie rzutów przyziemia (rys. 1 i 2). We wszystkich sześciu projektach przeprowadzona jest konsekwentnie generalna koncepcja operowania maksymalnym powierzchniowo wnętrzem, odcinając w pomieszczeniach wydzielonych stosunkowo bardzo niewielki program. Są to: dział opracowania zbiorów, dział dziecięcy, zespół wejściowy. W konsekwencji w poszczególnych typach proporcje pomieszczeń wydzielonych i powierzchni otwartej przedstawiają się jak następuje:

biblioteka	8 000	25%	75%
„	„ 15 000	22%	78%
„	„ 30 000	37,5%	62,5%
„	„ 40 000	33%	67%
„	„ 50 000	32%	68%
„	„ 70 000	25%	75%

Wielkie te jednoprzestrzenne wnętrza uzyskują podział na poszczególne elementy funkcjonalne wyłącznie już przy pomocy wyposażenia ruchomego. Całość rozwiązania odznacza się wielką czystością i prostotą. Autor konsekwentnie dąży do operowania w rozpatrywanych sześciu typach możliwie małą ilością zestawów. Dlatego też pewne zaokrąglenia raz w górę raz w dół są nieuniknione.

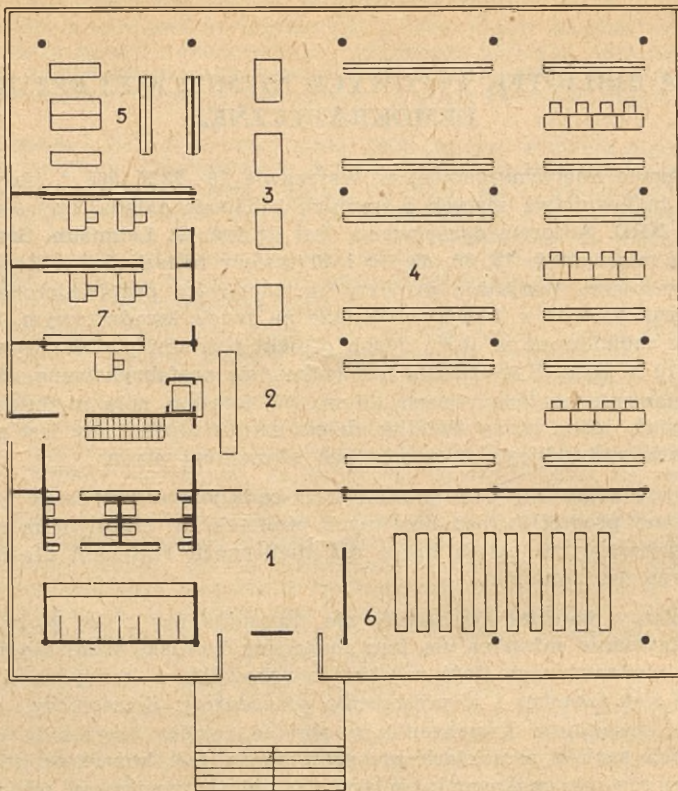
Salka w dziecięcej bibliotece tej samej powierzchni występuje w 3 typach.

Szatnia tej samej pow. w 3 typach.

Zespoły sanitarne tej samej pow. w 2 typach.

Hall wejściowy tej samej pow. w 3 typach.

W tej bardzo interesującej serii widać, że te zaokrąglenia są pożyteczne, rozsądne, że właśnie dzięki takiej decyzji osiągnięto ograniczenie w różnorodności zestawów i uzyskano tak bardzo korzystne efekty kompozycyjne.



Rys. 1 — Biblioteka typowa dla miast do 30 000 mieszkańców, rzut przyziemia 1 : 300.

1 — zespół wejściowy, 2 — obsługa czytelnika, 3 — katalogi, 4 — strefa zbiorów i czytelnika, 5 — zbiory specjalne, 6 — dział dziecięcy, 7 — dział opracowania i administracja.

Biblioteka dla miasta do 40 000 mieszkańców posiada wewnętrzne patio. Utrzymana jest tu zasada obrysu kwadratowego. Oczywiście program ten rozwiązuje się również w umiarkowanym prostokącie o stosunku boków 4 : 5. Wówczas cała seria byłaby jednorodna w sensie 100% zabudowy obrysu zewnętrznego.

Elementy wyposażenia wewnętrznego oparte są na module 100 cm. Dr Lehmann w swym referacie zjazdowym „Über die Bauplanung von Kleinen und Mittleren Bibliotheken” poświęcił tej sprawie sporo miejsca. Oczywiście podane tam wyliczenie jest słuszne.

Regał 100 cm  
między słupami  
poza słupami

$$100 \times 5 = 500 \text{ cm}$$

$$100 \times 6 = 600 \text{ cm}$$

razem regałów 11 długości 11 m

Regał 90 cm  
między słupami  
poza słupami

$$90 \times 6 = 540 \text{ cm}$$

$$90 \times 6 = 540 \text{ cm}$$

razem regałów 12 długości 10,8 m.

a więc wariant z regałem metrowym jest dogodniejszy”.

W odpowiedzi na tę kalkulację podaję następującą:

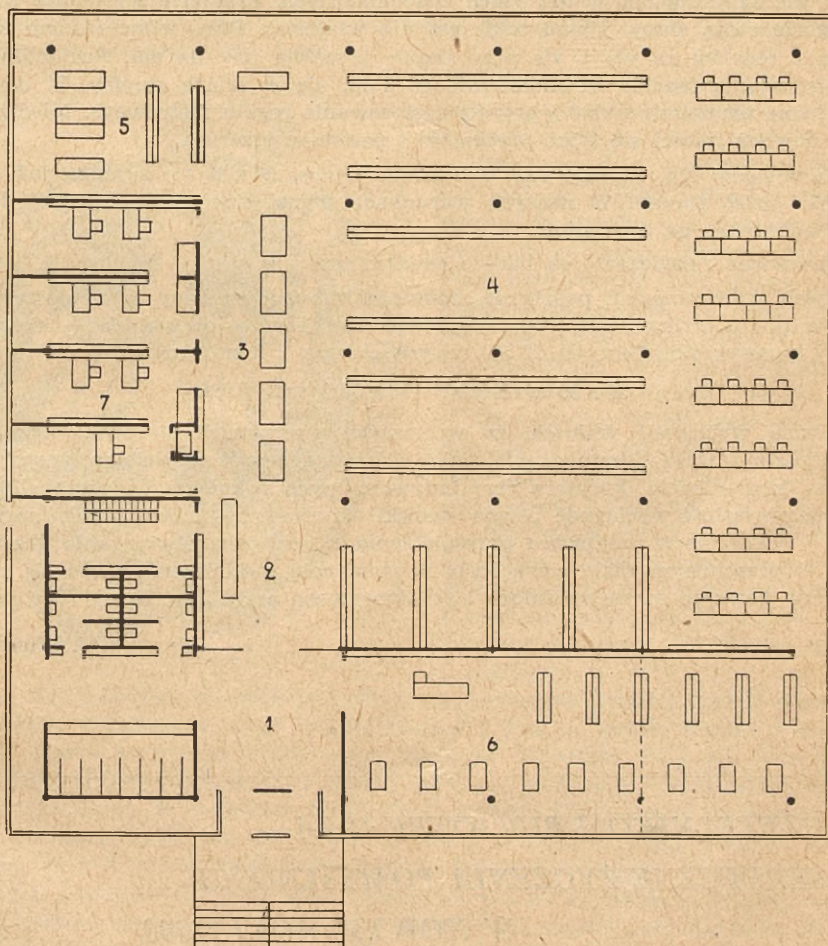
Regał 100 cm	
między słupami	100 X 5 = 500 cm
poza słupami	100 X 6 = 600 cm

razem regałów 11 długości 11 m.

Regał 90 cm	
między słupami	90 X 6 = 540 cm
poza słupami	90 X 7 = 630 cm

razem regałów 13 długości 11,7 m.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby postawić te 7 regałów, gdyż uwzględniając szerokość słupów dysponujemy właśnie tą długością 630 cm.



Rys. 2 — Biblioteka typowa dla miast do 50 000 mieszkańców, rzut przyziemia 1 : 300.  
1 — zespół wejściowy, 2 — obsługa czytelnika, 3 — katalogi, 4 — strefa zbiorów i czytelnika,  
5 — zbiory specjalne, 6 — dział dziecięcy, 7 — dział opracowania i administracji.

Natomiast regał o szerokości 90 cm posiada inne następujące zalety:

1. Półka jest bardziej operatywna, lżejsza, łatwiej daje się przenosić z książkami, mieści się w dźwigach o standartowych wymiarach.
2. Półka metrowa wymaga blachy szerokości ponad 100 cm, gdyż są jeszcze zawinięcia. Tylko półka o szerokości 90 cm daje najekonomiczniejsze wykroje i ten jeden warunek jest już dostatecznie przekonujący o wyborze tej właśnie wielkości. Trzeba sobie uzmysłowić ile jest bibliotek, ile ich będzie i jakie powstanie zapotrzebowanie na regały książkowe. ZSRR posiada obecnie 400 000 bibliotek.
3. Szerokość miejsca przy stole dla czytelnika wynosi równo 90 cm. Stół jednoosobowy 90 cm. Stół dwuosobowy 130 cm. A więc regał o szerokości 90 cm jest zwierciedlanym odbiciem jednego miejsca przy stole. Stoły i regały wypełniają te same wnętrza i zuniifikowanie tych wielkości jest nieodzowną koniecznością.

Reasumując regał powinien mieć szerokość nie 100 lecz 90 cm.

W zagospodarowaniu wewnątrz rozpatrywanych bibliotek występuje właśnie pewne zakłócenie w rozmieszczeniu regałów. Regały nie są ustawione w osiach słupów i nie są ustawione w odstępach równomiernych. Zsuniecie występuje właśnie tam gdzie stoją słupy. Układ taki jest nie właściwy. Przy jednoczesnym korzystaniu z regałów na *vis à vis* przy słupie, przejścia już nie ma. Racjonalniejsze jest ustawienie regałów równomiernie co 3 m, ale w osiach słupów. W pewnym stopniu na omawiany układ wpłynęło zastosowanie regału metrowego. Między słupami bowiem mieści się tylko 5 regałów i powstają przerwy.

Największy typ, którego rzut zabudowy wynosi 39 x 39 m wymaga już odpowiednio dużej parceli. W naszych warunkach wynalezienie tak znacznej działki może napotykać na trudności.

Omawiane rozwiązania są bardzo ekonomiczne.

Jeżeli wyeliminować podziemie, odnośnie którego przekazy są niedostateczne, to kubatura przyziemia biblioteki dla 70 000 mieszkańców odpowiada  $\pm$  kubaturze naszej typowej biblioteki dla 25 000 mieszkańców o 2 kondygnacjach.

39 x 39 w NRD i (18 x 36)2 w Polsce.

Można wyciągnąć wniosek, że w naszych programach stosunkowo za dużo powierzchni zabiera administracja, dział dziecięcy, zespół wejściowy, zespoły sanitarne, komunikacja (korytarz przy indywidualnych pokojach dla personelu). Należy na przyszłość wyciągnąć pewne wnioski ekonomiczne, które jednak mogą być cenne i przydatne w przypadku przyspieszenia okresu przygotowywania dokumentacji. W przeciwnym razie nowa seria w momencie wykończania może się znowu okazać w pewnym sensie spóźniona i zdystansowana przez inne lepsze rozwiązania.

*dr arch. J. Wierzbicki*

---

CZYTELNIKOM BIBLIOTEKARZA

SERDECZNE ŻYCZENIA POMYŚLNOŚCI

W NOWYM ROKU 1966

SKŁADA REDAKCJA

---

## WZNOWIĆ PIĘKNĄ TRADYCJĘ

(Rzecz o ekslibrisach)

W prasie codziennej nierzadko znajdujemy wzmianki o ekslibrisie; najczęściej przy okazji poświęconych mu wystaw. Spotykamy się także z artykułami o takich nagłówkach: „Wizytówki książek”, „Mistrz syntezy”, „Szlachetne i piękne hobby” — wszystkie o ekslibrisach.

Przed rokiem w „Bibliotekarzu” (nr 12 z 1964 r.) C. Duninowa dała interesującą relację z X Międzynarodowego Kongresu Ekslibrisu w Krakowie. A refleksje?... Trzeba doceniać wartość ekslibrisów, trzeba tworzyć ich zbiory itd. I wreszcie artykuł kończący się krótkim zdaniem: „Tu także byłoby miejsce na poruszenie sprawy własnego ekslibrisu biblioteki”.



Czy ekslibris jest w ogóle potrzebny. Na pewno wyraziściej aniżeli pieczętka biblioteczna wskazuje on skąd książka pochodzi. Jest na pewno ozdobą, i dlatego podnosi stronę estetyczną książki oraz znaczenie biblioteki, do której oznaczona nim książka należy. Ekslibris na pewno staje się elementem propagandy; można krótko powiedzieć, że wzbogaca wyposażenie książki. Umieszczony na książce, jak gdyby powiększa cześć dla niej, mówi za nas o miłości do ksiąg. Możemy powiedzieć, że jest on nie tylko potrzebny, ale konieczny.

W życiu codziennym coraz więcej uwagi zwraca się na estetykę. Plastik wkracza do zakładu pracy, do fabryk, biur, sklepów, do prywatnych mieszkań. Widzimy coraz ładniejsze opakowania. Zakłady produkcyjne posługują się specjalnym znakiem, który ma świadczyć o jakości i pochodzeniu towaru. Biblioteka wprowadzie nie produkuje, ale może w jakiś bardziej estetyczny sposób dać znać o swym istnieniu niż przez stempel odbity na odwrotnej stronie karty tytułowej książki.

Jeżeli znak biblioteczny jest środkiem propagandy, to obrazu jego należałoby używać także jako godła przy różnych okazjach „publicznego występowania”, a więc

Od dawna o tym myślałem i dlatego pozwalam sobie zabrać głos w tej sprawie.

Nie chodzi o historię ekslibrisu, czy był to kiedyś odręczny podpis właściciela książki, czy jego odcisnięty herb lub naklejka z herbem, czy ekslibris przedstawiał jakiś obraz z wkomponowanym napisem, co stanowiło temat tego obrazu; nie chodzi tu o stronę artystyczną, technikę graficzną. To wszystko sprawa historii i sztuki.

Nie miejsce tu też teraz na wspomnienie co to jest ekslibris..., że „jest to znak własnościowy”, że „jest to gałąź sztuki użytkowej” itd., itd.

Nie będzie mowy o ekslibrisie jako jednej z namiętności zbieraczy, bo ekslibris sam dla siebie — nie na książce, to znów inna dziedzina. Popatrzmy na rzecz od strony praktycznej.

na plakatach, zaproszeniach, w nagłówku papieru listowego, na kopertach, upomnieniach, stosując w każdym przypadku odpowiedni wymiar.

Widząc więc w ekslibrisie znak własnościowy o walorach wyraźnie zdobniczych i propagandowych biblioteki nie powinny mieć wątpliwości co do potrzeby jego używania tym bardziej, że nie jest to żadne „novum”, gdyż posługiwały się one nim od bardzo dawna. Polski ekslibris ma tradycję oraz swoją „cenę” w skali międzynarodowej.

Ktoś może uważać, że to przestarzała forma. A czy malarstwo, drzeworyt, miedzioryt są przestarzałe? Można myśleć o nowej tematyce i nowych technikach.

Po drugiej wojnie światowej niewiele publicznych bibliotek powszechnych — mimo piękna jakie tkwi w tej małej naklejce i argumentów przemawiających za jej stosowaniem — posługuje się ekslibrisem. Oto wykaz\*) „wykrytych” przygodnie ekslibrisów:

- woj. bydgoskie — MBP w Bydgoszczy (dwa wzory), MBP Czytelnia dla Dzieci w Toruniu,
- woj. gdańskie — MBP w Tczewie,
- woj. katowickie — MBP w Dąbrowie Górniczej i MBP w Skoczowie,
- woj. kieleckie — WiMBP w Kielcach, MBP w Radomiu, MBP w Chmielniku,
- woj. koszalińskie — WiMBP w Koszalinie,
- woj. lubelskie — WiMBP w Lublinie,
- m. Łódź — MBP (trzy wzory),
- woj. łódzkie — PiMBP w Łowiczu,
- m. Poznań — MBP (dwa wzory),
- woj. poznańskie — PiMBP w Krotoszynie, PiMBP w Nowym Tomyślu, MBP w Gnieźnie,
- Warszawa — MBP (trzy wzory),
- woj. warszawskie — WBP,
- woj. wrocławskie — WiMBP (sześć wzorów).



Wprowadzenie ekslibrisu do biblioteki nie jest rzeczą trudną. Mogą wysunąć się sprawy: kto ma zrobić odpowiedni projekt, co ma być treścią (tematem) ekslibrisu, jakie są koszty i kto może je pokryć.

Inicjatorem może być wydział kultury, kierownictwo biblioteki, pracownicy biblioteki, koło przyjaciół biblioteki, czytelnicy, grafik. Bez względu na inicjatora realizacja pomysłu będzie należała do kierownictwa biblioteki.

Po podjęciu decyzji, że biblioteka ma posiadać ekslibris, trzeba będzie zorganizować dyskusję na ten temat w gronie osób zainteresowanych. Na pewno nie rozstrzygnie ona jak będzie wyglądać ekslibris, ale wysunie pewne sugestie dla grafików. Ich rzeczą jest wypowiedzenie się co do koncepcji, do nadania wyrazu pomysłowi.

Nie błahą sprawą jest, w jakiej technice może być ekslibris wykonany. Różne pomysły wymagać będą różnych technik. Ale to już jest sprawa grafika. Trze-

\* Redakcja prosi biblioteki, które posiadają ekslibris a nie zostały tu wymienione, o nadesłanie wiadomości i wzorów celem uzupełnienia wykazu.



ba jednak pamiętać, że powielanie ekslibrisu to „produkcja masowa”. Idzie tu nie-raz o dziesiątki tysięcy odbitek.

Trudno powiedzieć czy lepiej zlecić wykonanie ekslibrisu jednemu grafikowi, który może przedstawić dwa, trzy warianty do wyboru, czy ogłosić konkurs, który może przynieść więcej projektów do rozpatrzenia.

Ogłoszenie konkursu to: ustalenie wysokości i ilości nagród, określenie ewent. w przybliżeniu tematu lub dopuszczenie dowolnego tematu, ustalenie terminu składania prac. W jury trzeba przewidzieć: przedstawiciela władzy zwierzchniej biblioteki, kierownika biblioteki, przedstawiciela koła przyjaciół biblioteki, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, przedstawiciela Koła Miłośników Ekslibrisu, zrzeszającego grafików, ekslibrisologów i kolekcjonerów ekslibrisu (adres Koła: Warszawa, Jeżuicka 6).

Czasami biblioteki mają więcej niż jeden ekslibris. Mogą być stosowane odmienne wzory dla różnych działów (np. dla czytelni, dla oddziału dla dzieci itp.). Można też zmieniać je co pewien czas, dając nowy temat.

Swój ekslibris może mieć także koło przyjaciół biblioteki, naklejany w książkach stanowiących dar koła.

Obok ekslibrisu mogą być tylko dodatkowe naklejki z napisem: dar, depozyt, czytelnia itd.

Jeszcze kilka słów o kosztach. Wysokość wynagrodzenia za projekt określa zarządzenie Nr 21 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 lutego 1951 r. w sprawie zawierania umów i określania wynagrodzeń za prace artystyczne z zakresu plastyki. Zał. 9. Tabela Grafiki Stałej: Dział IV-Grafika użytkowa, 16. Exlibris 900.— zł.

Znacznie niższy jest koszt powielania, ale to sprawa drukarni, która ma swój cennik.

W przypadku ogłoszenia konkursu trzeba by ustalić jakieś większe kwoty na nagrody. Wydatki należy przewidzieć w budżecie biblioteki. A może taki piękny prezent zrobiłyby bibliotekom koła przyjaciół bibliotek?

Ekslibris biblioteczny może zachęcić niejedną osobę do zaopatrzenia swoich książek w piękny własny znak.

*Franciszek Sedlaczek*

J. MAJ  
Warszawa

## W JEZYKACH MÓWIMY STU (Artykuł dyskusyjny)

Obserwowany od 1957 r. proces przekształcania się bibliotek w aktywne placówki próbujące rozpoznawać potrzeby terenu, przynosi coraz większe zainteresowanie pracami o charakterze badawczym, od najprostszego rozpoznawania wskaźników do bardziej skomplikowanych badań. Ukazuje się na ten temat coraz więcej sprawozdań i publikacji, przyczynkarskich i uogólniających. To oczywiście dobrze; trudności zaczynają się, gdy trzeba coś z tego zrozumieć. Dotyczy to zwłaszcza terminologii.

Jednym ze wskaźników o niewątpliwiej przydatności w ocenie działania biblioteki jest liczba powstająca przez pomnożenie liczby czytelników przez sto i podzielenie przez liczbę mieszkańców (czyli odsetek czytelników wśród mieszkańców). Nie czyniąc specjalnych poszukiwań w tym względzie, a tylko przeglądając publikacje i słuchając sprawozdań oraz referatów, wynotowałem następujące określenia tej liczby: wskaźnik czytelników, wskaźnik aktywności biblioteki, wskaźnik poziomu (?) czytelników, wskaźnik zasięgu (?) czytelników, wskaźnik rozwoju czytelnictwa (oczywiście nieporozumienie), wskaźnik czytelnictwa.

Analogicznie liczbę wypożyczeń na 1 czytelnika nazywa się: wskaźnikiem czytelnictwa (!), w. natężenia wypożyczeń, w. aktywności biblioteki, w. aktywności czytelników.

Liczba woluminów na 1 mieszkańca bywa określona jako: wskaźnik zasobności, w. nasycenia księgozbiorowego, w. natężenia księgozbiorowego, w. liczebności księgozbioru, w. pojemności księgozbioru. Kolejnym nieporozumieniem jest odnośzenie tych samych określeń do liczby woluminów na 1 czytelnika.

Dość przykładów; chaos w tej dziedzinie jest rzeczą dość łatwą do stwierdzenia. Nie wszystkie zresztą z przytoczonych przykładów są błędnie sformułowane czy użyte. Zastrzeżenia budzi przede wszystkim, choć nie tylko, ich mnogość, zamienność i dowolność stosowania. Zbyt często nie wiemy, jeżeli autor nie wyjaśni tego w przypisie, co mamy rozumieć pod danym określeniem, bowiem to samo określenie bywa używane w różnych znaczeniach albo różne znaczenia przypisywane są temu samemu określeniu. Mówiąc tyłoma „językami”, nie rozumiemy się najzwyczajniej w świecie.

Ryszard Przelaskowski w „Zasadach planowania i sprawozdawczości bibliotecznej” (W-wa 1961 POKKB) podjął na marginesie tematu próbę wprowadzenia jakiegoś ładu do nazewnictwa wskaźników. Samo podjęcie takiej próby uważam za rzecz cenną i godną uznania, ale co do przeprowadzonych tam ustaleń mam szereg zastrzeżeń.

Liczbę czytelników na 100 mieszkańców (inaczej: odsetek czytelników wśród mieszkańców) nazywa R. Przelaskowski „wskaźnikiem zasięgu czytelnictwa”. Termin jest — moim zdaniem — nie tylko nie trafny, ale wręcz mylący. Wskaźnik ten jest wg kryteriów statystycznych wskaźnikiem natężenia (proporcją), oddającym stosunek dwóch cech (wielkości). Natomiast wyraz „zasięg” kojarzy się z przestrzenią, rozległością (w szerokim rozumieniu) zjawiska społecznego, a nie — jego natężenia. W odniesieniu do bibliotek wyraz „zasięg” kojarzy się z rejonem obsługi, jego rozległością itp., ale nie z odsetkami czytelników wśród mieszkańców. Bardzo trafnym określeniem wydaje mi się tutaj, „wskaźnik natężenia czytelnictwa” lub krótko — „wskaźnik czytelnictwa”.

Liczbę woluminów na 1 mieszkańca lub na 1 czytelnika określa R. Przelaskowski jako „wskaźnik zasobności księgozbioru”. Dwa zastrzeżenia: 1-o słowo „zasobność” ma dodatnie zabarwienie wartościujące („zasobny” — to taki, który ma dużo) a więc nie bardzo nadaje się na określenie wskaźnika, którego cechą jest obiektywność, 2-o — nie można zgodzić się na określanie jednym mianem dwóch wskaźników oznaczających dwa odrębne jakościowo zjawiska.

Przecież:

— liczba książek na 1 mieszkańca określa potencjalne możliwości obsługi danego księgozbioru w stosunku do liczby mieszkańców rejonu obsługi, stąd lepszym wydaje się termin: wskaźnik potencjału księgozbiorowego;

— liczba książek na 1 czytelnika informuje o możliwości zaspokojenia ujawnionych potrzeb czytelnicznych, stąd lepszym, acz także budzącym zastrzeżenia, wydaje się określenie: wskaźnik nasycenia księgozbiorowego.

Liczba wypożyczeń na 1 wolumin określana jest przez Przelaskowskiego jako „wskaźnik aktywności księgozbioru” lub „obrotu księgozbioru”. „Obrót” kojarzy się z obrotem handlowym, księgarstwem, nie jest więc najszczęśliwszy, natomiast co do „aktywności”, sugeruje, jakoby wynikała ona z natury księgozbioru, podczas gdy w istocie księgozbiór własnej aktywności nie posiada, jest tylko obiektem zainteresowania i zaspokojenia aktywności czytelników. Dlatego trafniejszym wydaje mi się spotykane w literaturze<sup>1)</sup> określenie: wskaźnik wykorzystania księgozbioru.

Jako „wskaźnik aktywności” rozumie R. Przelaskowski: a) liczbę odwiedzin na 1 czytelnika i b) liczbę wypożyczeń na 1 czytelnika. Użycie tego określenia w odniesieniu do liczby wypożyczeń na czytelnika wydaje mi się idealnie trafne. Licz-

ba odwiedzin na 1 czytelnika jest natomiast wskaźnikiem rzadko stosowanym<sup>2)</sup>, toteż sprawa nazwy wydaje się nieistotna.

Celowe natomiast wydaje się wprowadzenie w poczet wskaźników powszechnie stosowanych liczby wypożyczeń na 1 mieszkańca. Nazwany „wskaźnikiem aktywności środowiska” mógłby mieć dość często zastosowanie jako uzupełnienie obrazu stworzonego przez inne wskaźniki.

Wydaje mi się, że warto podjąć dyskusję o poruszonych tu sprawach terminologicznych i doprowadzić do kodyfikacji nazewnictwa wskaźników, które odąd łączyłyby autorów i redakcje do używania jednolitych i jednoznacznych określeń. Dla jasności przedstawiam poniżej, w formie tabeli, wykaz wskaźników tu omawianych wraz z propozycjami terminologicznymi.

Określenie liczbowe wskaźnika	Nazwa według R. Przelaskowskiego	Propozycja autora
Liczba czytelników na 100 lub 1000 mieszkańców	Wskaźnik zasięgu czytelników	Wskaźnik natężenia czytelnictwa
Liczba woluminów na 1 mieszkańca	Wskaźnik zasobności księgozbioru	Wskaźnik potencjału księgozbiorowego
Liczba woluminów na 1 czytelnika	jak wyżej	Wskaźnik nasycenia księgozbiorowego
Liczba wypożyczeń na 1 wolumin	Wskaźnik aktywności (obrotu) księgozbioru	Wskaźnik wykorzystania księgozbioru
Liczba odwiedzin na 1 czytelnika	Wskaźnik aktywności czytelników	vacat
Liczba wypożyczeń na 1 czytelnika	jak wyżej	Wskaźnik aktywności czytelników
Liczba wypożyczeń na 1 mieszkańca*	vacat	Wskaźnik aktywności środowiska

\*) Miasta, dzielnicy, gromady, wsi itd.

Powyższa tabela nie obejmuje wszystkich wskaźników i ich określeń, jakie mogą być stosowane w pracach poznawczych bibliotekarstwa powszechnego. Ograniczyłem się do najczęściej potrzebnych. Poza tym nie uważam swoich propozycji za w pełni udane. Szczególnie wydaje mi się, że „wskaźnik nasycenia księgozbioru” mógłby znaleźć bardziej trafną nazwę. Formułując swoje wątpliwości i proponując rozwiązania, oczekuję, że osoby zainteresowane przedmiotem zechcą zająć stanowisko tak co do całości zagadnienia jak i szczegółów tu przedstawionych.

Osobnym zagadnieniem z zakresu terminologii jest używanie takich określeń jak: rejon obsługi, strefa obsługi, zasięg placówki (lub: zasięg obsługi). W używaniu tych terminów i ich rozumieniu panuje iście „złota wolność”. To jednak odrębne zagadnienie wymagające osobnej publikacji.<sup>3)</sup>

Zagadnienia terminologiczne są na ogół uważane za drugorzędne. Niesłusznie. Wymiana informacji o wynikach prac poznawczych w naszej dziedzinie możliwa jest dopiero po ustaleniu jednego, zrozumiałego dla wszystkich zainteresowanych, języka.

Jerzy Maj

1) M.in. St. Siekierski używa stale tego określenia w pracach nad zakupem i wykorzystaniem księgozbiorów.

2) Istotną wartość informacyjną ma on właściwie tylko dla czyteln i ew. przy obliczaniu stosunku odwiedzin do wypożyczeń.

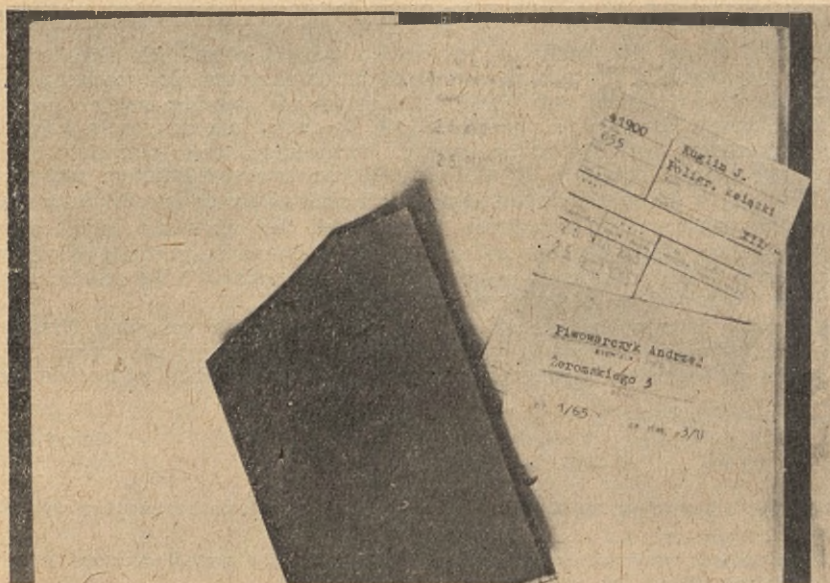
3) Sprawy terminologiczne związane z tym kręgiem zagadnień omawia autor częściowo w artykule „Zasięg obsługi bezpośredniej biblioteki gromadzkiej. Próba definicji i pomiaru”, *Rocznik Biblioteki Narodowej*, R. II.

## KIESZONKA W PRAKTYCE

Wypożyczalnia MBP w Chełmie Lubelskim, zapewne jak wiele bibliotek, odczuwała często trudności i „zadyszkę” związaną z brakiem czasu na ewidencję rosnącej liczby wypożyczeń; stąd zainteresowanie propozycjami uproszczenia techniki bibliotecznej w tym zakresie. Spośród kilku systemów, o których ostatnio się słyszy, najpraktyczniejszy wydawał mi się system kieszonek opisany w artykule Tadeusza Zarzębskiego.\*)

Kieszonki papierowe nasuwają jednak pewne niedogodności, których warto było uniknąć. Kieszonki na razie nie są łatwo dostępne i brak ich może wywołać duże trudności w pracy wypożyczalni. Spora liczba czytelników, jak wiadomo, przerywa, a nawet porzuca korzystanie z usług bibliotek, wypożyczwszy jedną lub kilka książek. Kieszonki tych czytelników, podobnie jak przedtem karty czytelników, nie mogą chyba być przepisywane i ponownie używane. Ponadto w trakcie częstego przecież manipulowania ulegają szybkiemu niszczeniu, co zresztą zależy od jakości papieru. Pociąga to za sobą podwyższenie zużycia druków i wzrost wydatków przy stosunkowo wysokiej cenie (ok. 20 gr za sztukę), jak nam podano telefonicznie w PW-HDA Olsztyn, jedynym przedsiębiorstwie produkującym i prowadzącym kieszonki.

Po wielu próbach i przymiarkach „prototypów” dorobiliśmy się kieszonki własnego pomysłu i od wielu miesięcy używamy jej ku zadowoleniu bibliotekarek pracujących w wypożyczalni. Kieszonki są zrobione z folii dwóch rodzajów, tzw. galanteryjnej — sztywnej kolorowej (u nas — czerwona) i odzieżowej — przezroczystej. Pierwsza tworzy spód, a druga wierzch kieszonki. Jej wymiary określają karta książki i marginesy na spojeniach. Aby ułatwić wkładanie i wyjmowanie kart ścięto lewy górny róg; wydaje się, że ścinanie prawego rogu naraża na niszczenie odsłoniętych kart, co spotyka się we wszystkich często wertowanych kartotekach. Kieszonki były wykonane w Spółdzielni „Higiena” w Lublinie. W porównaniu z drukami nie są tanie — 1,90 gr za sztukę — ale każda kieszonka z folii z pewnością „przetrwa” kilkakrotnie dłużej niż dziesięć papierowych.

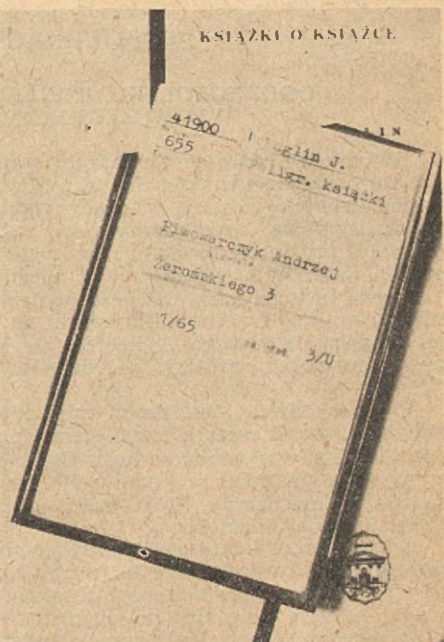


Kieszonka „galanteryjna” — sztywna, kolorowa.

\*) Bibliotekarz 1963 nr 5

W książkach umieszczamy terminatki ze stempelkami „MBP Chełm książkę wypożyczono dnia”, „Termin zwrotu 2 tygodnie” lub „Termin zwrotu 1 miesiąc” dla książek popularnonaukowych i naukowych. Stempelki te można stawiać także na wyklejkach introligatorskich. Do kieszonek wkłada się kartoniki zawierające potrzebne dane o czytelniku i nadal nazywamy je „kartami czytelnika”. Zresztą kart czytelnika także używaliśmy po przycięciu do odpowiedniego formatu w gilotynie fotograficznej. Aby zapewnić jednolity wygląd „kart czytelnika” zamówiliśmy pieczątki z odpowiednią liniaturą i tekstem. Przy wypożyczaniu, z książki wyjmuje się kartę książki. Na karcie książki i na terminatce stawia się datownikiem datę wypożyczenia, kartę książki wkłada się do kieszonki wypożyczającego daną książkę czytelnika. Przy kilku wypożyczeniach dla jednej osoby, do chwili obliczeń kieszonki łączy się spinaczem, aby mieć daną liczbę odwiezdzin.

Liczenie ilości wypożyczeń według działów nie nasuwa problemów. Po obliczeniu i wpisaniu do dziennika, kieszonki z kartami układa się według numerów inwentarzowych w ramach miesiąca. Przy zwrocie książki sprawdza się datę wypożyczenia i numer książki, kartę książki wkłada się do książki i kieszonka jest gotowa do następnego wypożyczenia. „Wolne” karty czytelników wyjmuje się z kieszonek i układa w porządku alfabetycznym razem z kartami zapisu, a kieszonki służą następnemu czytelnikowi. Aby lepiej się orientować w „stanie posiadania” czytelników, bibliotekarki numerują „karty czytelnika”, przyjmując, że każdy czytelnik w zasadzie wypożycza jednorazowo dwie książki. Jeśli ktoś oddaje tylko jedną, której karta znajdowała się przy karcie „2”, a karta „1” nie jest odłożona do „wolnych”, to znaczy, że czytelnik ma jeszcze jedną książkę\*). Przy przypominaniu czytelnikom o zaległościach wystarczy układ kart w ramach miesiąca według numerów inwentarzowych. Przy powtórnym upomnieniu, wypożyczenia szeregujemy według nazwisk czytelników; jeśli jedna osoba nie zwróciła kilku książek, to karty znajdują się razem, nawet jeśli daty wypożyczeń były różne. Przedłużanie terminów zwrotu nie nasuwa trudności — wystarczy włożenie do kieszonki odpowiedniej notatki.



Kieszonka „odzieżowa” — przezroczysta.

Po wprowadzeniu kieszonek stwierdziliśmy, że zmniejszyła się ilość pomyłek i nieporozumień z czytelnikami, przy tej samej uwadze jaką trzeba poświęcić właściwej ewidencji z kartami czytelnika dużego formatu. Mechanizm powstawania pomyłek jest prosty. Należy dbać, aby karta książki trafiała do właściwej kieszonki, a ta z kolei na właściwe miejsce w kartotece. Przy zwrotach należy identyfikować także autora i tytuł książki, nie tylko numer. Zdarza się, że czytelnik oddaje książkę za pośrednictwem innej osoby, która może wypożyczyć „na jego konto”. Możliwości pomyłek są tu takie same jak przy podwójnej kontroli wypożyczeń, ale dzięki spokojniejszej pracy w tym systemie łatwiej ich unikać.

Zalety, jak widzimy są niebagatelne. Dzięki oddzieleniu danych o czytelniku od samej kieszonki i trwałości materiału, uzyskaliśmy możliwość wielokrotnego jej używania. Druki są lepiej chronione w kartotece, mniej się niszczą i nie wytwarzają pyłu, który zalegał pokładami w skrzynkach. Mniejsze zużycie papieru jest oczywiste. „Karta czytelnika” w jednej kieszonce może trwać wiele lat. Czas potrzebny do obliczenia i ułożenia kart znacznie się zmniejszył, unika się pośpiechu, a to z kolei pozwala na uważniejsze postępowanie przy ewidencji. W razie

\* Przy tym systemie nie można stwierdzić jakie książki pozostały u czytelnika. (Red.)

konieczności poprzez odnalezienie numeru książki w katalogu można sprawdzić, kto i kiedy ją wypożyczył. Według ilości dat na terminatce lub na karcie książki można obliczać ilość wypożyczeń danej książki. Nie da się natomiast sprawdzić jakie książki czytelnik wypożyczał poprzednio, względnie kto wypożyczył daną książkę w danym terminie. Mimo to zasadniczy cel usprawnienia — skrócenie czasu pracy przy ewidencji — został osiągnięty.

Andrzej K. Piwowarczyk

S. SIEKIERSKI  
Warszawa

## WSPÓLPRACA KONKRETNA

### OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA ZMW POŚWIĘCONA UPOWSZECHNIANIU KSIĄŻKI NA WSI

„Wyjątkowe miejsce w naszym współdziałaniu zajmują bibliotekarze i biblioteki. Od początku istnienia Związku Młodzieży Wiejskiej byli oni najbliższymi sprzymierzeńcami Organizacji w pracy wychowawczej z książką. Na wspólnej drodze spotykaliśmy się i spotykamy przy zakładaniu punktów bibliotecznych, organizowaniu kół przyjaciół bibliotek, konkursów i olimpiad czytelnicznych, wystaw książek, spotkań autorskich, seminariów i porad czytelnicznych”.

Ocena ta wygłoszona na ogólnopolskiej konferencji ZMW (w dniach 8—9.X.65 r.) poświęconej upowszechnianiu książki na wsi, oddaje bardzo dobrze atmosferę, w jakiej toczyły się obrady. Atmosfera ta jest zresztą odbiciem rzeczywistych stosunków panujących między placówkami bibliotecznymi a Związkiem Młodzieży Wiejskiej.

Pierwszy dzień konferencji miał raczej charakter szkoleniowy. Henryk Bereza omówił polską literaturę współczesną pod kątem ukazywania przez nią konfliktów i problemów wsi współczesnej. Ożywiona, miejscami kontrowersyjna dyskusja wskazywała na duże przygotowanie teoretyczno-literackie części pracowników zarządów wojewódzkich ZMW oraz uczestniczących w konferencji przedstawicieli bibliotek wojewódzkich.

Drugi dzień konferencji poświęcony był problematyce organizacyjno-wychowawczej. Należy podkreślić tu bardzo duży wkład w dyskusję pracowników bibliotek. Z kronikarskiego obowiązku należy odnotować udział szeregu dyrektorów stojących na czele placówek mających na celu upowszechnianie książki: wicedyrektor Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek — Czesław Koziół, dyrektor Departamentu Wydawnictw — Helena Zatorska, dyrektor Centrali Księgarstwa — Kazimierz Majerowicz, dyrektor Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej — doc. dr Józef Kądzielski, redaktor naczelny LSW — Stefan Dybowski. W obradach wzięli również udział przedstawiciele Wydziału Kultury KC PZPR Edmund Makuch oraz NK ZSL Ludwik Maceczek.

Po referacie Antoniego Włodarczyka pt. „Udział ZMW w upowszechnianiu książki i rozwoju czytelnictwa na wsi” — już pierwsze głosy wskazywały, że dyskusja skupi się wokół spraw związanych z upowszechnianiem książki na wsi, w których ZMW ma stosunkowo duży dorobek. Naczelnym zagadnieniem konferencji był rozwój czytelnictwa wśród młodzieży wiejskiej, ocena realizacji hasła rzuconego na II Zjeździe: „Każdy członek ZMW czytelnikiem książek i prasy”. Oczywiście zarówno w referacie jak i w dyskusji zwrócono przede wszystkim uwagę na warunki, w jakich to hasło może być realizowane, a więc na ogólną sytuację czytelnictwa na wsi oraz na możliwość uzyskania przez mieszkańca wsi interesującej go książki. Nic więc dziwnego, że na czoło wysunęły się znów punkty biblioteczne. Sprawa punktów bibliotecznych na wsi wyłaniała się prawie we wszystkich przemówieniach, przy czym były to z zasady wystąpienia konstruktywne. Zarówno przedstawicielka biblioteki gromadzkiej z woj. koszalińskiego jak i dyrektor biblioteki wojewódzkiej woj. warszawskiego Adam Zwoliński wskazywali na duże osiągnięcia Związku w zakresie prowadzenia punktów bibliotecznych na wsi. Od bibliotekarzy wyszła inicjatywa, aby przyjąć projekt uchwały, w myśl której Związek Młodzieży Wiejskiej przejąłby oficjalnie patronat nad punktami.

Według szacunkowych danych członkowie ZMW prowadzą około 13 000 punktów, przy czym w poszczególnych województwach i powiatach praca ta układa się

bardzo nierównomiernie. Oczywiście przestrzegano przed automatycznym przejmowaniem punktów przez członków ZMW tylko dlatego, że takie są zalecenia.

We wnioskach opracowanych na naradzie sprawie punktów poświęcono także wiele miejsca. Czytamy m. in.: „Związek Młodzieży Wiejskiej obejmuje patronat nad punktami bibliotecznymi na wsi. Wspólnie z bibliotekami publicznymi i pod ich kierunkiem koła ZMW lub wytypowani członkowie przejmują punkty starając się usprawnić ich pracę, a wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, przekształcić w filie bibliotek gromadzkich.

Przyjmuje się jako zasadę wprowadzanie do klubo-kawiarni punktów bibliotecznych wszędzie tam, gdzie nie ma bibliotek gromadzkich. ...Związek Młodzieży Wiejskiej będzie prowadził wspólnie z bibliotekami publicznymi seminaria i szkolenia kierowników punktów bibliotecznych oraz aktywu czytelniczego.”

Dosyć szeroko dyskuutowano problem dopływu książek do wsi drogą pozabiblioteczną. Powszechne uznanie zyskał sobie Klub Książki Nowej Wsi, który zapewnia wszystkim członkom możliwość otrzymania najciekawszych pozycji z planu wydawniczego przy minimalnym wzroście wydatku w stosunku do detalicznych cen książek. Klub liczy po dwu latach działalności 13 000 członków i przed ZMW postawiono zadanie szerszego rozpropagowania tej stosunkowo prostej formy kompletowania we wsiach wartościowych biblioteczek domowych.

Szeroką dyskusję wywołała natomiast inicjatywa Nowej Wsi i ZG ZMW mająca na celu popularyzację poezji współczesnej na wsi. W tym celu już od maja tego roku Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza zaczęła wydawać co miesiąc tomik wierszy wybitnego poety z przystępnym napisanym wstępem. Związek Młodzieży Wiejskiej będzie popularyzował tę ideę zarówno drogą organizacyjną jak i poprzez zakładanie kół recytatorów, klubów poezji, teatrzyków poetyckich itp. Warto, aby tą inicjatywą zainteresowały się także biblioteki, w oparciu o które można by tę ideę szeroko spopularyzować, gdyż do tej pory sprawa czytelnictwa poezji, szczególnie na wsi, nie cieszy się zainteresowaniem ani bibliotek, ani żadnych innych czynników odpowiedzialnych za oświatę i kulturę.

Trzecia grupa dyskuutowanych zagadnień to sprawa wyboru treści — mówiono przede wszystkim o czytelnictwie literatury współczesnej podkreślając pozytywną rolę, jaką odgrywa konkurs „Złoty Kłos” odcinając się jednak zdecydowanie od pogoni za ilością kuponów. W referacie sformułowano to w sposób następujący: „Konkurs jest dla Związku jedną z najszerszych i najciekawszych form upowszechniania książki. Konkurs powinien wejść na stałe do programów pracy kół, zarządów powiatowych i wojewódzkich”... „Trzeba również powiedzieć aktywowi kół, że nie liczba kuponów, często mechanicznie wypełnianych, decyduje o znaczeniu konkursu. Pogoń za ilością zaciemnia i zniekształca w wielu wypadkach sens i wartość całej imprezy.”

Przy tej okazji omówiono także problem spotkań autorskich. Mimo krytycznych uwag co do przygotowania pewnego procentu tych spotkań oceniono bardzo pozytywnie tę formę działalności i stwierdzono, że hasło 1000 spotkań — zrzucone i realizowane przez ZMW wspólnie z bibliotekami i wydawcami przyniosło w efekcie poważne ożywienie tej formy upowszechniania wiedzy o literaturze współczesnej. Główny akcent położono jednak na konieczność zmiany charakteru tych spotkań, szczególnie w środowisku młodzieży wiejskiej — mniej o marginalnych sprawach procesów twórczych, więcej o literaturze. Wiąże się to nie tylko z częściową zmianą tematyki, ale niekiedy i prelegentów.

Wiele gorzkich słów padło pod adresem polityki wydawniczej. W uchwale czytamy między innymi: „Dalszy rozwój czytelnictwa na wsi uzależniony jest w poważnym stopniu od wysokości nakładów książek. Uczestnicy narady zwracają uwagę na konieczność dalszego wzrostu nakładów literatury o wysokich wartościach poznawczych i artystyczno-ideowych. Polityka wznowień i nakładów winna być dostosowana do aktualnych zadań i inicjatyw kulturalno-oświatowych”.

Uchwały konferencji zmierzają do głębszego włączenia książki zarówno beletrystycznej jak i fachowej oraz popularnonaukowej do wszystkich poczyną Związku zarówno rolniczo-zawodowych jak i polityczno-wychowawczych. Że nie są to tylko czcze deklaracje, wiedzą o tym wszyscy ci bibliotekarze, którzy współpracę z ZMW podjęli.

Materiały z konferencji zostały wydane drukiem. Warto, aby biblioteki powiatowe poświęciły nieco czasu i wspólnie z zarządami powiatowymi ZMW przedyskutowały referaty i propozycje dyskutantów. Wiele propozycji jest cennych, wiele wniosków ciekawych.

*Stanisław Siekierski*

W Warszawie z okazji 22 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego dn. 13 października 1965 r. z inicjatywy Zarządu Okręgu Stołecznego SBP i Sekcji Bibliotek Wojskowych, odbyło się w sali Centralnej Biblioteki Wojskowej spotkanie z gen. bryg. Bronisławem Bednarzem, Szefem Wojskowego Instytutu Historycznego. Wzięło w nim udział około 100 członków SBP Okręgu Warszawskiego. Spotkanie zagał Przewodniczący Zarządu Okręgu kol. Zbigniew Kempka. Gen. bryg. B. Bednarz, sam były pracownik Biblioteki Ossolineum, już od początku spotkania potrafił swą bezpośredniością, humorem i wspaniałym gawędziarskim stylem oczarować wszystkich. Mówił o olbrzymim znaczeniu bibliotek i bibliotekarzy w pracach naukowych instytutów, w tym także w pracy Wojskowego Instytutu Historycznego. Omawiając niektóre problemy historii ludowego Wojska Polskiego wskazał na ogromne znaczenie zaznajomienia naszego społeczeństwa z chlubnymi tradycjami i gigantycznym wysiłkiem narodu polskiego w okresie okupacji. Wiele także uwagi General! poświęcił pracy wydawniczej WIH, osiągnięciom w tym zakresie, a także trudnościom. Całe spotkanie upłynęło w niezwykle miłej i serdecznej atmosferze, było niezwykle pożyteczną i na wskroś udaną imprezą. Życzylibyśmy sobie, aby tego rodzaju spotkania odbywały się częściej i w jeszcze większym gronie.

Uczestnicy spotkania w czasie przerwy mogli obejrzeć zorganizowaną przez CBW wystawę wydawnictw Wojskowego Instytutu Historycznego.

*mjr mgr Tadeusz Peterson*  
Centralna Biblioteka Wojskowa

## PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

### SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

*Jeszcze o trudnościach ruchu wydawniczego — O większą szansę dla książki zapomnianej — Recenzje książkowe — ich miejsce w czasopiśmie literackich i prasie codziennej — O białych plamach w sieci bibliotecznej i na mapach kulturalnych powiatów — Bilans współzawodnictwa bibliotek.*

Od dawna sytuacja na rynku księgarskim oraz sposób i tempo zaspokajania rosnących potrzeb czytelniczych są przedmiotem dyskusji.

Pozornie wydaje się, że jest wszystko w najlepszym porządku; wydawcy wykonują plany produkcji zaś „Dom Książki” nie tylko wykonuje, ale przekracza powiększające się ciągle plany obrotu. A tymczasem — jak stwierdza Marian Orzeszek w artykule „Optymistyczne oceny a rzeczywistość” (*Przegląd Księgarski i Wydawniczy* nr 20) — braki w asortymencie nie znikają i nie zmniejszają się. Zamiast książek niezbędnych nadal drukuje się „niektóre ledwie przydatne lub potrzebne”. Stwarza to taką sytuację, „w której oczywistych braków książek, istniejących błędów i konieczności rychłego ich zlikwidowania — chyba nikt nie zakwestionuje”.

Nie kwestionuje ich również Zbigniew Kwiatkowski, który pod prowokacyjnym tytułem „Papieru mamy za dużo!” (*Życie Literackie* nr 46) ujawnia bardzo ważne przyczyny niedomagań naszego ruchu wydawniczego. Okazuje się, że papieru mamy istotnie za dużo — ale nie w stosunku do potrzeb, lecz w stosunku do mocy produkcyjnej drukarni.

Z. Kwiatkowski sygnalizuje pojawienie się nowej „trudności wzrostu”, bo „wystarczyło, że powiększono o 10—15 procent pulę papieru (wydawnictwom, redakcjom), aby się okazało, że tego papieru nie ma na czym zadrukować”.

Horoskopy na rok 1966 nie są dobre, bowiem wg opinii Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego deficyt „mocy produkcyjnych” przemysłu sięga 13—14 procent potrzeb wydawców. (O tym, że moc produkcyjna drukarni jest ograniczona, przekonali się prenumeratorzy „Bibliotekarza”, otrzymując to czasopismo z kilkumiesięcznym opóźnieniem).



Obraz trudności i kłopotów ruchu wydawniczego uzupełnia jeszcze artykuł Krystyny Goldbergowej pt. „Dokąd zmierza ruch wydawniczy?” (*Przegląd Księgarski i Wydawniczy* nr 22). Autorka stwierdza, że jeśli sytuacja kadrowa nie ulegnie zmianie — wydawnictwa nie podołają stojącym przed nimi w najbliższych pięciu latach zwiększonym zadaniom. Chodzi tu o powiększenie ilości etatów w wydawnictwach oraz zaangażowanie nowych, młodych redaktorów.

Jeśli nowości książkowe są „artykułem” trudno osiągalnym, pociesmy się książką, którą możemy nabyć (nawet po niższej cenie) — książką zapomnianą. Zachęca nas do tego Radosław Cybulski w artykule „W sprawie książek zapomnianych” (*Przegląd Księgarski i Wydawniczy* nr 21). Proponuje on — wzorem Bydgoszcz — organizowanie specjalnych księgarń taniej i zapomnianej książki, w których czytelnik może spokojnie poszperać i wynaleźć coś dla siebie.

W obecnej sytuacji książka staje się przedmiotem dużego zainteresowania coraz szerszego grona jej odbiorców, a wobec ograniczonych — w stosunku do potrzeb — nakładów, zdobycie wartościowej pozycji poczytywane jest jako duże osiągnięcie. Wzrost popytu na książkę powoduje większe zapotrzebowanie na wyczerpującą informację i recenzję, poświęconą aktualnie wydawanym pozycjom.

Adam Klimowicz w artykule „Puste miejsce” (*Kultura* nr 46) pisze o niedomaganiach krytyki i ruchu recenzyjnego. Zdaniem Klimowicza, w prasie literackiej ukazują się za mało recenzji, a w doborze pozycji nie widać programu. Dużo gorzej wygląda to zagadnienie w prasie codziennej, bo „gazety mają mało miejsca, a redakcje uznały chyba recenzje książkowe za specjalizację ich nie obowiązującą (wyjątki, takie jak „Trybuna Ludu”, są bardzo nieliczne)”.

Recenzje krytyczne a jednocześnie popularne należą raczej do rzadkości, ponieważ „zbyt mało ludzi chce i umie tak pisać”.

A. Klimowicz stwierdza, że praca ta wymaga zarówno specjalizacji jak doświadczenia a jednocześnie powoduje rezygnację z pewnych ambicji, dając jednak dużą satysfakcję.

Bieżąca prasa ujawnia również „puste miejsca” w sieci placówek bibliotecznych oraz w nierównomiernym nasyceniu działalnością kulturalno-oświatową środowisk (szczególnie na wsi).

(SS) w artykule „Peryferie bez bibliotek” (*Głos Pracy* nr 263) podaje relacje z Łodzi, Krakowa, Lublina i Białegostoku na temat możliwości korzystania mieszkańców przedmieść z bibliotek, czytelnici i księgarń.

Przeprowadzony rekonesans w 4 wymienionych miastach, upoważnia autora do stwierdzenia, że sieć bibliotek jest zbyt zagęszczona w centrach naszych miast. Przybliżenie książki do czytelnika poprzez tworzenie bibliotek w dzielnicach peryferyjnych byłoby zaspokojeniem istniejących potrzeb i drogą, która nowemu czytelnikowi pozwoliłaby spotkać się z książką — praktycznie zaś, w takim mieście jak Białystok, zlikwidowałoby to kolejki po książkę.

Omawiany artykuł słusznie postuluje: „Rozbudowując kulturę, pragnąc podnieść jej poziom, trzeba ludziom ułatwić dostęp do książki. Władze terenowe nie powinny więc zapominać o lokalach dla bibliotek i księgarń w peryferyjnych dzielnicach miast i w nowopowstających osiedlach”.

Bibliotekarze od dawna widzą ten problem i zabiegają u miejscowych władz o wygospodarowanie nowych lokali dla bibliotek w nowopowstających dzielnicach. Bywa i tak, że odnoszą poważne sukcesy otrzymując nowe, dobrze wyposażone lokale biblioteczne, ale na przykładzie woj. bydgoskiego wiemy, że może to być połowiczne osiągnięcie, jeśli za otwarciem nowej placówki nie idzie zwiększenie ilości etatów, umożliwiającej przecież uruchomienie nowej biblioteki.

Na puste plamy w kulturalnych mapach powiatów województw: rzeszowskiego i lubelskiego zwracają uwagę artykuły Haliny Dudowej i Stanisława Kuźniaka.

Halina Dudowa w artykule „Každy sobie...” (*Tygodnik Kulturalny* nr 48) w oparciu o materiały Plenum KW PZPR w Rzeszowie wymienia przykłady piętrzenia się różnorodnych imprez kulturalno-oświatowych w niektórych środowiskach i pozbawienie jakiegokolwiek oddziaływania kulturalnego na inne miejscowości. Jej zdaniem występuje tu brak koordynacji na szczeblu powiatu, zaś na szczeblu gromad istnieje całkowita bezplanowość. Okazuje się, że w szeregu gromad nie ma zbieżności interesów działających tu placówek kulturalno-oświatowych: biblioteka gromadzka, świetlica, klub chcą być autorami wyłącznie własnych sukcesów, co nie tylko utrudnia, ale wręcz uniemożliwia współdziałanie.

„Zamazywanie białych plam” — to tytuł artykułu Stanisława Kuźniaka (*Tygodnik Kulturalny* nr 46) — a jednocześnie nazwa akcji podjętej przez ZW ZMW w Łodzi.

Kilka lat temu ZMW w woj. łódzkim podjął działalność kulturalno-oświatową w miejscowościach kulturalnie zaniedbanych organizując w nich wiele świetlic, klubów, bibliotek. Szczególnie dużą rolę do spełnienia mają przede wszystkim te ostatnie placówki, bo jak stwierdza S. Kuźniak „czytelnictwo stanowi podstawę wszelkiej pracy kulturalno-oświatowej”.

Żeby zakończyć przegląd przyjemnym akcentem, przypomnijmy sobie — za pośrednictwem artykułu Jana Makaruka pt. „Plon bibliotekarskiej rywalizacji” (*Tygodnik Kulturalny* nr 45) — o sukcesach bibliotek, odniesionych we „Współzawodnictwie bibliotekarzy i bibliotek na XX-lecie PRL”.

W artykule tym omówiono zasięg współzawodnictwa, ciekawsze przedsięwzięcia w tej akcji oraz końcowy bilans osiągnięć bibliotekarzy w ich, prawie dwuletniej, „rywalizacji”.

eLBe

## FACHOWA LITERATURA BIBLIOTEKARSKA 1965 R.

### Nauka o książce

DAHL S.: *Dzieje książki*. Pierwsze wyd. polskie znacznie rozszerzone. Przekład z duńskiego E. Garbacik, z niem. T. Zapiór, z franc. H. Devechy. Tekst uzupełniony dziejami książki słowiańskiej K. Heintsch, dziejami książki polskiej A. Birkenmajer i in. Red. B. Kocowski. Wrocław 1965 Zakład Narodowy im. Ossolińskich 8° ss. 455, ilustr., portr., bibliogr. zł 80.—

„Ossolineum” przyczyniło się wydatnie do wzbogacenia naszej wiedzy o książce wydając przekład pracy znanego bibliotekarza duńskiego, który w swym dziele przedstawia w historycznym rozwoju procesy produkcji książki w krajach zachodnioeuropejskich, dzieje jej opraw w różnych epokach, sposoby upowszechniania itp. Aby pełniej adaptować te materiały do potrzeb polskiego czytelnika rozszerzono je analogicznymi opracowaniami z zakresu książki słowiańskiej i polskiej.

Recenzja: B. Kocowski: Nowa publikacja z zakresu wiedzy o książce. *Przegląd Księgarski i Wydawniczy* R. 1965 nr 4 s. 6—7.

OŻARZEWSKI Cz.: *Zarys dziejów książki i księgarstwa*. Wyd. 2. Poznań 1965 Wydawnictwo Poznańskie 8° ss. 175, ilustr., bibliogr. zł 20.—

Opracowanie — zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty do bibliotek szkół średnich wszystkich typów oraz zakładów kształcenia nauczycieli — daje syntetyczny przegląd dziejów powstawania i produkcji książki od czasów najdawniejszych po współczesne. Materiał usystematyzowany wg głównych epok historycznych obejmuje stopniowo również dzieje księgarstwa i bibliotek. Akcentem końcowym książki jest przegląd produkcji wydawniczej krajów socjalistycznych oraz dorobku wydawniczego i księgarskiego w Polsce Ludowej. Staranna szata graficzna wydawnictwa.

WYSOCKI A.: *Mała poligrafia*. Wrocław 1965 Zakład Narodowy im. Ossolińskich 8° ss. 222, ilustr. zł 20.— (Książki o Książce).

W kręgu drukarzy i wydawców „mała poligrafia” oznacza jeden z najnowszych kierunków rozwoju technik poligraficznych, opartych na zminiaturyzowanym sprzęcie służącym do składu i druku książek, broszur, druków ulotnych itp. Autor objaśnia zasady działania różnych typów składopisów, urządzeń do fotoskładu, zróżnicowanych modeli małych offsetów itp. Ilustruje różnorodność wzorów czcionek oraz tekstów wykonanych omawianymi metodami. Publikacja zaopatrzona w mały słowniczek terminów technicznych. Warto, by nie tylko specjaliści — drukarze i wydawcy, lecz również bibliotekarze i odbiorcy książek zapoznali się z tymi niezwykle ciekawymi osiągnięciami, które może już w niedługim czasie wprowadzą prawdziwą rewolucję w tradycyjnych procesach technologicznych wytwarzania książki.

### Bibliografia

#### A. Opracowania ogólne

KECKÓWNA J.: *O metodzie współczesnej bibliografii narodowej angielskiej*. Warszawa 1965 Biblioteka Narodowa 8° ss. 63, bibliogr. zł 10.— (Biblioteka Narodowa. Prace Instytutu Bibliograficznego nr 3).

Na bieżącą narodową bibliografię angielską składa się cały zespół wydawnictw, które się wzajemnie uzupełniają, lecz równocześnie w dużym stopniu dublują informacje bibliograficzne. Pragnąc uchwycić cechy wspólne i różnicujące tych publikacji autorka nie ogranicza się tylko do oficjalnej British National Bibliography, ale przeprowadza szczegółową analizę ośmiu typów wydawnictw uwzględniając w nich English Catalogue of Books, bi-

biografię wydawnictw urzędowych, muzycznych, bibliografię czasopism, bibliografię ich zawartości itp. Przy każdym z wydawnictw rozpatruje takie elementy metodyki bibliograficznej jak zasięg, kompozycję, układ oraz elementy opisu. Przeprowadzona analiza upoważnia autorkę do stwierdzenia, „że Wielka Brytania posiada w swej bibliografii narodowej wyjątkowo dokładne i precyzyjne narzędzie informacji”, zgodne ze współczesną koncepcją bibliografii narodowej. Streszczenie w j. angielskim.

**RAMLAU-KLEKOWSKA K.:** *Służba bibliograficzna w Danii*. Warszawa 1965 Biblioteka Narodowa 8° ss. 53 zł 10.— (Biblioteka Narodowa. Prace Instytutu Bibliograficznego nr 4).

Praca jest wynikiem obserwacji autorki z dwukrotnego pobytu w Danii. Ujmuje dwa węzłowe zagadnienia służby bibliograficznej: a) opracowanie duńskiej bibliografii narodowej, na którą składa się zespół wydawnictw (bieżąca bibliografia wydawnictw samoistnych, bibliografia periodyków i ich zawartości, publikacje uzupełniające), b) opracowanie szeroko rozbudowanego systemu bibliografii zalecających na użytek czytelników bibliotek (katalogi wzorcowe, tematyczne bibliografie zalecające dla dzieci i młodzieży, informacja o nowościach). Zwłaszcza druga część publikacji, uzupełniona uwagami o sposobach upowszechniania materiałów i pomocy bibliograficznych, stanowi interesujący materiał porównawczy dla naszych bibliotek na tym odcinku ich działalności.

## **B. Spisy bibliograficzne**

**BRUDNICKI J. Z.:** *Fryderyk Chopin, 1810—1849*. Poradnik bibliograficzny. Wyd. 2 rozszerzone. Warszawa 1965 Biblioteka Narodowa 8° ss. 43, tabl. 3, portr. zł 10.— (Biblioteka Narodowa — Instytut Bibliograficzny).

W drugim wydaniu poradnika (1-sze ukazało się w 1960 r.) zachowano ten sam układ materiału i opisów. Uzupełnienia dotyczą opracowań o twórczości Chopina oraz literatury pięknej i młodzieżowej o tematyce chopinowskiej, jakie ukazały się w l. 1960—1964.

**BRUDNICKI J. Z.:** *Zofia Nałkowska. 1884—1954*. Poradnik bibliograficzny. Warszawa 1965 Biblioteka Narodowa 8° ss. 48 zł 6.— (Biblioteka Narodowa — Instytut Bibliograficzny).

Na zawartość poradnika składają się: obszerny szkic wprowadzający czytelnika w poszczególne etapy życia oraz twórczości N. i naświetlający ewolucyjny charakter jej pisarstwa, adnotowany wykaz dzieł oryginalnych oraz eseje, artykuły i wspomnienia o pisarce. Warto zwrócić uwagę, że dla pełniejszego zilustrowania linii rozwojowej autorki zamieszczono adnotacje nie tylko przy poszczególnych utworach, lecz również przy fragmentach z wydań przedwojennych, charakterystycznych dla pierwszego okresu jej twórczości.

**FIERLA I.:** *Przemysł w Polsce Ludowej*. Poradnik bibliograficzny. Warszawa 1965 Biblioteka Narodowa 8° ss. 71 zł 8.— (Biblioteka Narodowa — Instytut Bibliograficzny).

Bibliografia przeznaczona jest dla czytelników — niespecjalistów, którzy interesują się rozwojem i osiągnięciami naszego powojennego przemysłu, kształtującego w sposób zasadniczy oblicze gospodarcze i społeczne kraju. W tym też aspekcie dokonano wyboru materiału, na który składają się przystępniejsze opracowania naukowe, popularnonaukowe, oraz reportaże uzupełnione artykułami z czasopism niebranżowych. Wychodząc od zagadnień ogólnych, osiągnięć i perspektyw, problemów pięcioletki 1956—1960, bazy surowcowej itp. poradnik naświetla szczegółowe problemy rozwoju przemysłu w kolejności województw a następnie według ważniejszych gałęzi przemysłu. Wydawnictwo o dużej przydatności również dla młodzieży starszej szkół średnich.

**HILLEBRANDT B.:** *Szlakiem Gwardii i Armii Ludowej*. Poradnik bibliograficzny. Warszawa 1965 Biblioteka Narodowa 8° ss. 71, ilustr. zł 8.— (Biblioteka Narodowa — Instytut Bibliograficzny).

Poradnik wchodzi w skład cyklu tematycznego poświęconego tradycjom ludowego wojska polskiego. (Cz. I: **GETTER M.:** O walkach Ludowego Wojska Polskiego, wyd. w r. 1963 zob. *Bibliotekarz R.* 1965 nr 2 s. 56). Nawiązuje do historii powstania oraz działalności partyzanckiej Gwardii Ludowej, przekształconej w styczniu 1944 r. w Armię Ludową. Materiał dokumentacyjny, z podziałem na opracowania i wspomnienia uczestników zbrojnej dywersji, ujęto w 6 grup, zgodnie z rozmieszczeniem terenowym ówczesnych obwodów operacyjnych. Osobne rozdziały poświęcone zostały ludowej partyzantce polskiej na Zachodniej Ukrainie i Białorusi oraz lewicowemu ruchowi oporu w obozach koncentracyjnych. Wyodrębniono utwory literatury pięknej związane z ruchem konspiracyjno-partyzanckim. Cennym dopełnieniem poradnika jest załączony chronologiczny wykaz większych bitew partyzanckich i operacji przeprowadzonych w miastach jak również spis niektórych oddziałów partyzanckich i jednostek specjalnych Gwardii i Armii Ludowej.

*Literatura Piękna*. 1963. Adnotowany rocznik bibliograficzny. Oprac. J. Z. Brudnicki i in. Warszawa 1965 Stow. Bibliotekarzy Polskich 8° ss. 335 zł 40.— (Biblioteka Narodowa — Instytut Bibliograficzny).

Metoda opracowania i sposób doboru materiału bez zmian w stosunku do roku ubiegłego.

*Literatura Piękna dla Dzieci i Młodzieży*. 1963. Adnotowany rocznik bibliograficzny. Oprac. J. Z. Brudnicki i in. Warszawa 1965 Stow. Bibliotekarzy Polskich 8° ss. 60 zł 7.— (Biblioteka Narodowa — Instytut Bibliograficzny).  
Odbitka z „Literatury Pięknej” 1963.

SZCZEPAŃSKA-GOŁĄBEK I.: *Maria Konopnicka. 1842—1910*. Poradnik bibliograficzny. Wyd. 2 uzup. Warszawa 1965 Biblioteka Narodowa 8° ss. 47, tabl., portr. 3 zł 10.— (Biblioteka Narodowa — Instytut Bibliograficzny).

Wznowiony poradnik (1 wyd. 1960 r.) został uzupełniony wydaniem oryginalnych dzieł autorki oraz opracowaniami o jej twórczości z lat 1960—1964. W zestawieniu prac o K. wyodrębniono wspomnienia.

WILGAT J.: *Literatura polska w świecie. Bibliografia przekładów 1945—1961*. Wstępem zaopatrzył J. Parandowski. Warszawa 1965 Biblioteka Narodowa — PENCLUB 8° ss. XVI, 286 zł 60.—

Jak pisze autorka „praca jest pierwszą próbą bibliograficznego podsumowania „ekspansji” literatury polskiej na obce rynki wydawnicze w okresie powojennym”. Obejmuje 2287 opisów publikacji zawierających przekłady literatury polskiej na 59 języków obcych, wydane w 42 krajach (a w 64 jeśli się uwzględni poszczególne republiki radzieckie). Zestawienie — owoc żmudnych poszukiwań w oparciu o różnorodne bibliograficzne źródła zagraniczne — wykazuje popularność naszych wielkich pisarzy, wśród których największą ilość przekładów osiągnęły dzieła Sienkiewicza. Bibliografia składa się z 2 części: pierwsza obejmuje przekłady dzieł poszczególnych pisarzy, druga gromadzi opisy antologii i innych publikacji zawierających utwory literatury polskiej. Całość zaopatrzona w indeks tłumaczący i autorów antologii oraz indeks geograficzny krajów, w których przekłady się ukazały. Książka powinna się znaleźć w księgozbiorze podręcznym bibliotek.

## Bibliotekarstwo

ANTOSZCZUK S.: *Bibliotekarze województwa N. Z badań nad skutecznością dotychczasowych form kształcenia bibliotekarzy w Polsce*. Cz. I. Warszawa 1965 8° ss. 201, tab. 107, bibliogr., powiel. zł 20.— (Biblioteka Narodowa — Instytut Książki i Czytelnictwa).

Prezentowany tom jest kolejnym etapem opracowania ogromnej ankiety dotyczącej kształcenia bibliotekarzy w Polsce. Podaje wyniki ankiety „próbnej” przeprowadzonej eksperymentalnie wśród 678 bibliotekarzy wszystkich typów jednego województwa (zwanego tu N). Metoda analizy i układ materiału analogiczne jak w podsumowaniu wstępnym, które się ukazało w r. 1963 — zob. *Bibliotekarz R*: 1965 nr 2 s. 57. Zapowiedziany drugi tom pracy będzie zawierać całościowe wyniki badań z pozostałych województw.

*Audycje magnetofonowe Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy*. Informator. Warszawa 1965 Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy 8° ss. 88, powiel.

Szeroki wachlarz tematyczny obejmuje taśmota k Biblioteki Publicznej m. st. W-wy, która w pracy z czytelnikiem konsekwentnie stosuje ten typ pomocy audiowizualnych. Znaleźć tu można portrety literackie pisarzy i poetów polskich i zagranicznych, wywiady z polskimi twórcami współczesnymi, nagrania „niezapomnianych stronice” z arcydzieł literatury światowej, baśnie dla dzieci, tematyczne audycje okolicznościowe itp. Informator zawiera dane o charakterze audycji, czasie jej trwania i wykonawcach.

*Urządzenie małych bibliotek*. Warszawa 1965 Biblioteka Narodowa 8° ss. 26, rys., rylany, bibliogr. + 5 tablic luzem w obwolucie. (Biblioteka Narodowa — Instytut Książki i Czytelnictwa. Zeszyty Przekładów nr 3/19/1965).

Podstawowy zrab publikacji stanowi przekład artykułu J. Bletona, członka Dyrekcji Bibliotek w Paryżu, który proponuje wzory podstawowych mebli do urządzenia małych bibliotek. Charakteryzuje przy tym wymagania techniczne, jakim sprzęt biblioteczny musi sprostać, podaje jego wymiary oraz sugeruje przykładowo kilka wariantów rozstawienia mebli zależnie od typu biblioteki.

Do „Zeszytu” załączono luzem w obwolucie 5 tablic z szczegółowym opisem technicznym następujących mebli: stół dla bibliotekarza i różne możliwości jego zastosowania, stół katalogowy dla czytelników, stół indywidualny dla czytelnika, szafa-regał dla najmniejszych bibliotek. Projektowane wzory opracowane zostały przez Centralny Instytut Bibliotekarstwa

w Berlinie, sprawujący opiekę merytoryczną nad całą siecią bibliotekarstwa powszechnego w NRD.

„Zeszyt” pomyślany jako zbiór praktycznych wskazówek dla bibliotekarzy przy urządzaniu lokali bibliotecznych, został wydany z okazji międzynarodowej konferencji krajów socjalistycznych n/t budownictwa małych i średnich bibliotek, jaka odbyła się w Warszawie w dn. 19—23.X.1965 r.

*W bibliotece dla dzieci.* Poradnik metodyczny. Praca zbiorowa pod red. I. Nieczowej. Warszawa 1965 Stow. Bibliotekarzy Polskich 8° ss. 359, ilustr., bibliogr. zł 35.— (Prace Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy nr 7).

Jubileuszowa praca wydana na 40-lecie otwarcia czytelni dla dzieci przy Bibliotece Publicznej w Warszawie ma charakter wybitnie roboczy, instruktażowy i zawiera cenne doświadczenia oraz wskazówki do pracy z czytelnikami młodzieżowym. Składa się z szeregu szczegółowych opracowań omawiających wszechstronnie działalność biblioteki dziecięcej, a więc: jej organizację i warsztat pracy, rolę bibliotekarza jako organizatora czytelnictwa i wychowawcy, formy pracy z dziećmi (część najbogatsza, ujęta poglądowo), planowanie pracy i sprawozdawczość, współpracę z rodzicami, szkołą, organizacjami młodzieżowymi i społecznymi. Publikacja zaopatrzona w indeks rzeczowy i obszerny serwis fotograficzny.

ZARZEBSKI T.: *Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych.* Wg stanu w dn. 1.III.1965. Zebrał i oprac. ... Warszawa 1965 Stow. Bibliotekarzy Polskich 8° ss. XVIII, 339 zł 50.—.

Publikacja od dawna oczekiwana, niezbędna w codziennej pracy kierowników placówek bibliotecznych. Obejmuje zarówno przepisy prawne publikowane w Dzienniku Ustaw PRL i Monitorze jak również teksty instrukcji, wskazówek i zaleceń służbowych Ministerstwa Kultury i Sztuki o charakterze instrukcyjno-normatywnym. Materiał w układzie rzeczowym uwzględnia: przepisy podstawowe, organizację bibliotek, zbiory biblioteczne, służbę instrukcyjno-metodyczną, współpracę bibliotek, zagadnienia personelu, lokale i budownictwo biblioteczne. Pełne teksty ustaw i postanowień dotyczą również oświatowych bibliotek związków zawodowych, natomiast dla innych sieci bibliotecznych (biblioteki centralne, szkół wyższych, PAN, instytutów naukowych, bibliotek fachowych i szkolnych) podano jedynie zestawienia ważniejszych przepisów prawnych. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż przepisy częściowo zdezaktualizowane opatrzone licznymi uwagami i odsyłaczami, tworząc w ten sposób swego rodzaju dodatkowy przewodnik po skomplikowanym gąszczu rozporządzeń i instrukcji. Indeks rzeczowy.

Recenzja: J. Wołosz: Paragrafy w sukurs bibliotekarzom. *Bibliotekarz.* R. 1965, nr 11 s. 348—350.

*Z życia i pracy Bydgoskiej Książnicy.* Księga pamiątkowa Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, 1903—1963. Red. E. Pawlikowska. Bydgoszcz 1965 Państwowe Wydawnictwo Naukowe 8° ss. 200, ilustr., tab., bibliogr. zł 30.— (Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Prace Popularnonaukowe nr 1).

Autorzy publikacji — w większości długoletni pracownicy Biblioteki — Jubilatki — naświetlają dzieje jej rozwoju historycznego, szkicują sylwetki najbardziej zasłużonych kierowników i działaczy. Sporo miejsca poświęcono tworzeniu się i narastaniu księgozbioru, w którym nie brak zbiorów zabytkowych, częstokroć unikalnych, cymeliów kartograficznych, kolekcji rzadkich czasopism itp. W drugiej części pracy omówiono aktualny zakres zadań i usług Biblioteki, jej działalność informacyjno-bibliograficzną, oświatową i kulturalną w środowisku, w którym placówka ta zdobyła sobie uznanie i szacunek. Świadczą o tym zamieszczone głosy i opinie użytkowników. Publikację zamyka zestawienie literatury o Bibliotece.

## Informacja i dokumentacja

DEMBOWSKA M.: *Dokumentacja i informacja naukowa.* Zarys problematyki i kierunki rozwoju. Warszawa 1965 Stow. Bibliotekarzy Polskich 8° ss. 149, bibliogr. zł 45.— (Biblioteka Narodowa — Instytut Bibliograficzny).

Rozprawa jest pierwszą w piśmiennictwie polskim próbą ujęcia zagadnień dokumentacji i informacji naukowej od strony metodycznej, organizacyjnej i teoretycznej. Rozważania swe rozpoczyna autorka od ustaleń i porównań w zakresie nomenklatury wykazujących różnorodność i zamiennie terminy te są rozumiane i stosowane. Analizuje następnie poszczególne etapy działalności dokumentacyjno-informacyjnej oraz omawia przebieg prac nad organizacją informacji naukowej w skali międzynarodowej — w świetle światowych kongresów poświęconych tej dziedzinie. Charakteryzując aktualne tendencje rozwojowe dokumentacji i informacji naukowej zwraca uwagę na mechanizację tych procesów, reprodukcję dokumentów oraz systemy kształcenia dokumentalistów i użytkowników informacji. Wywody swe zamyka uwagami nad teorią informacji naukowej, która stanowiąc samodzielną dzie-

dzinę pracy naukowej jednocześnie jest powiązana z badaniami teoretycznymi i eksperymentalnymi. Warte podkreślenia są obserwacje autorki na temat coraz ściślejszych związków między dokumentacją i informacją a zadaniami i rolą bibliotek w procesie produkcji i przekazywania informacji naukowej. Publikacja zaopatrzona w wyborową bibliografię przedmiotu, głównie zagraniczną, indeks krzyżowy oraz streszczenia w j. angielskim, francuskim i rosyjskim.

*Dokumentacja i informacja naukowo-techniczna.* Wybór materiałów z Międzynarodowego Kongresu Dokumentacji i Informacji Naukowo-Technicznej w Rzymie. 2—11.II.1964 r. Warszawa 1965 Biblioteka Narodowa 8° ss. 106, tab., bibliogr., powiel. (Biblioteka Narodowa — Instytut Książki i Czytelnictwa. Zeszyty Przekładów nr 1/17/1965).

Materiały w bardzo tylko wąskim wycinku naświetlają złożoną problematykę dokumentacji i informacji naukowo-technicznej oraz jej funkcję i perspektywy rozwoju we współczesnym życiu naukowym i społecznym. W szczególności artykuły dotyczą struktury organizacyjnej idealnego modelu placówki dokumentacyjnej oraz jej powiązań z innymi placówkami naukowymi oraz przemysłem. Kolejny szkic przedstawia metody analizy i klasyfikacji dokumentów oraz sposobów przetwarzania informacji w zależności od typu użytkownika i pod kątem eliminowania informacji zbędnych. Wiele miejsca poświęcono problemom językowym w komunikacji naukowo-technicznej, gdyż mają one pierwszorzędne znaczenie w wymianie informacji w skali międzynarodowej, bez której trudno sobie wyobrazić wiedzę o współczesnym świecie.

*Działalność informacyjna bibliotek.* Warszawa 1965 Biblioteka Narodowa 8° ss. 114, bibliogr., powiel. (Biblioteka Narodowa — Instytut Książki i Czytelnictwa. Zeszyty Przekładów nr 2(18)1965. Zeszyt oprac. w Zakładzie Informacji Naukowej BN).

Tematyce tej w odniesieniu do bibliotek powszechnych poświęcony był Zeszyt Przekładów nr 1(14)1963. Niniejsze materiały naświetlają problemy służby informacyjnej w bibliotekach naukowych — tak ogólnych jak i specjalnych — od strony metodyki i techniki udzielania informacji, charakterystyki grup użytkowników oraz współpracy bibliotek uniwersalnych z siecią ośrodków dokumentacji naukowo-technicznej. Stosowane metody pracy, ukazane w oparciu o doświadczenia bibliotek radzieckich, niemieckich i amerykańskich, mogą stanowić przedmiot rozważań nad dalszym ulepszeniem sposobów działalności naszych bibliotek na tym odpowiedzialnym odcinku pracy.

*Informator Bibliotekarza i Księgarza.* Na r. 1966 Praca zbiorowa pod red. E. Pawlikowskiej. Warszawa 1965 Stow. Bibliotekarzy Polskich 16° ss. 261, zł 28.—

## Czytelnictwo

KRASIŃSKI Z.: *Miejsce książki fachowej i naukowej w życiu kulturalnym inteligencji.* Warszawa 1965 Biblioteka Narodowa 4° ss. 135, powiel. zł 15.— (Biblioteka Narodowa — Instytut Książki i Czytelnictwa).

Praca wykonana w Ośrodku Konsultacji i Analiz Gospodarczych przy Polskim Towarzystwie Ekonomicznym w Poznaniu relacjonuje wyniki ankiety przeprowadzonej wśród inteligencji pracującej w miastach powiatowych województwa poznańskiego i zielonogórskiego. Chodziło o próbę odpowiedzi na szereg następujących pytań: w jakim stopniu inteligencja tych środowisk korzysta w dalszym doskonaleniu zawodowym z odpowiedniej literatury fachowej, jakie są potencjalne i faktyczne źródła zaopatrzenia w tę literaturę (księgozbiory prywatne, miejscowe księgarnie, biblioteki), jak wykorzystuje się inne źródła informacji i poradnictwa zawodowego (radio, telewizja, czasopisma). Oprócz podsumowań w badanej sferze czytelnictwa fachowego opracowanie zawiera również obserwacje na temat innych zainteresowań kulturalnych badanych grup społecznych, wolnego czasu przeznaczanego na lekturę itd. Załączono tekst kwestionariusza-ankiety.

LEPALCZYK I.: *Problemy czytelnictwa uczniów szkół średnich.* Warszawa 1965 Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych 8° ss. 172, tab. zł 13.—

Wciąż żywy problem, interesujący zarówno pedagogów jak i działaczy kultury: o ile i w jakim zakresie książka przedstawia element pomocniczy w kształtowaniu postaw życiowych młodzieży — stanowił przedmiot badań, przeprowadzonych w okresie III—V.1959 r. w wybranych liceach ogólnokształcących i technikach zawodowych w Łodzi. Materiały używane na podstawie ankiet oraz specjalnych wypracowań szkolnych skupiają się wokół następujących zagadnień: motywy czytania książek, drogi ich wyboru, sposób czytania, dominujące kierunki zainteresowań. Oddzielnym problemem badawczym jest stosunek młodzieży do obowiązujących lektur szkolnych oraz do książek „własnych”, ulubionych. Zarejestrowano również sporo wypowiedzi indywidualnych młodzieży charakteryzujących jej stosunek

Zagadnieniom współpracy bibliotek, ośrodków informacyjnych i archiwów poświęcony jest w całości numer 6/1965 *Bulletin de l'UNESCO à l'intention des bibliothèques*. Poszczególne artykuły dotyczą współpracy w zakresie kształcenia bibliotekarzy, wypożyczania i wymiany międzynarodowej oraz roli mechanizacji w rozwoju międzynarodowej kordynacji działalności bibliotek i ośrodków dokumentacji.

M. K.

## WSPÓLZAWODNICTWO BIBLIOTEK WOJSKOWYCH

Wraz z całym bibliotekarstwem polskim większość bibliotek i bibliotekarzy ośrodków Silesii i Śląska w Wojsku Polskim przystąpiła do współzawodnictwa na XX-lecie bibliotekach publicznych, które realizowano od maja 1964 r. do sierpnia 1965 r. 1965 Biblioteka Narodowa + ss. Wyżej pracujących bibliotek. Wyniki współpracy — Instytut Książki i Czytelnictwa kulturalno-oświatowych. Wp. posiadają Trzecie to już z kolei opracowanie IKiCz związane z zagadnieniem systematyki i planowej rozbudowy księgozbiorów w bibliotekach powszechnych. (Poprzednie zob. *Bibliotekarz* R. 1963 nr 10 s. 281). Dla pełniejszego uchwycenia zmian ilościowych i jakościowych w księgozbiorach objęto badaniami — z nielicznymi tylko wyjątkami — te same placówki sieci bibliotecznej, co w latach poprzednich. Bazę badawczą poszerzono o 12 bibliotek związkowych. Analiza miała stwierdzić ilościowe proporcje w zakupie poszczególnych grup literatury pięknej oraz popularnonaukowej. W odniesieniu do tej ostatniej przeprowadzono również badania jej poczytności. Uzyskane obserwacje wskazują, że mimo ciągle podejmowanych prób w dalszym ciągu nie przełamano kryzysu w racjonalnym zaopatrywaniu bibliotek w nowości (trudności zarówno rynku wydawniczego jak i warunków finansowych bibliotek), co hamuje prawidłowy rozwój czytelnictwa. Na odcinku literatury popularnonaukowej zanotować można pewien postęp tak w zakupie jak i wykorzystaniu, zwłaszcza jeśli chodzi o publikacje typu poradnikowego i książki „pogranicza”, niezbędne jest jednak zorganizowanie właściwej informacji o lekturze tego rodzaju.

Obserwacje i postulaty zawarte w publikacji, dotyczące tak niewralgicznego punktu działalności bibliotek, jakim jest właściwie zestawiony księgozbiór, mogą dostarczyć wiele materiału do dyskusji oraz wytycznych do postępowania pracownikom sieci bibliotek powszechnych.

## Księgarstwo

CYBULSKI R.: *Księgarz radzi czytelnikom*. Warszawa 1965 Biblioteka Narodowa 4<sup>o</sup> ss. 156, powiel. zł 16.— (Biblioteka Narodowa — Instytut Książki i Czytelnictwa).

W IV kwartale 1962 r. przeprowadzono w 25 księgarniach „Domu Książki” interesujące badania dotyczące dwu kwestii: funkcji księgarza jako doradcy przy zakupie książek oraz roli, jaką spełniają masowe środki informacji (radio, prasa) w kształtowaniu zainteresowań klientów księgarni. Podkreślić należy, że pierwsza to tego typu praca badawcza, próbująca określić jak najwłaściwszą postawę „pracowników z za lady”, postawę wymagającą czynnego zaangażowania i współudziału w upowszechnianiu książki. Prócz samej tematyki pionierskość pracy wyraża się ponadto w konieczności stosowania specjalnych metod rejestrowania obserwacji np. karty obserwacyjne sprzedaży książek, obserwacja obsługi klientów, analiza tematyczna asortymentu księgarni itp. Komplet tych materiałów, naświetlających technikę badań zamieszczono w obszernych aneksach.

Helena Wiącek

## KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

## INAUGURACJA ROKU KULTURALNEGO 1965/66

Centralne uroczystości inauguracyjne odbyły się w dn. 3 października w Domu Kultury „Chemik” w Kędzierzynie z udziałem min. Kultury i Sztuki L. Motyki. W przemówieniu swoim min. Motyka wskazał główne kierunki pracy w nowym Roku. Będzie to działalność wychowawcza, mająca na celu dalsze kształtowanie świadomości socjalistycznej społeczeństwa

dzinę pracy naukowej jednocześnie jest powiązana z badaniami teoretycznymi i eksperymentalnymi. Warte podkreślenia są obserwacje autorki na temat coraz ściślejszych związków między dokumentacją i informacją a zadaniami i rolą bibliotek w procesie produkcji i przekazywania informacji naukowej. Publikacja zaopatrzona w wyborową bibliografię przedmiotu, głównie zagraniczną, indeks krzyżowy oraz streszczenia w j. angielskim, francuskim i rosyjskim.

*Dokumentacja i informacja naukowo-techniczna.* Wybór materiałów z Międzynarodowego Kongresu Dokumentacji i Informacji Naukowo-Technicznej w Rzymie. 2—11.II.1964 r. Warszawa 1965 Biblioteka Narodowa 8° ss. 106, tab., bibliogr., powiel. (Biblioteka Narodowa — Instytut Książki i Czytelnictwa. Zeszyty Przekładów nr 1/17/1965).

Materiały w bardzo tylko wąskim wycinku nasświetlają złożoną i różnorodną działalność biblioteczno-informacyjną i informacji naukowo-technicznej oraz jej funkcje w 120 architekturach i bibliotekach współczesnym życiu naukowym i społecznym. w Czechosłowacji, NRD, Węgier i ZSRR) i krajoorganizacyjnej idealnego modelu placówekowych, projektowania i budownictwa oraz wyposażenia bibliotek.

#### VIII DNI KSIĄŻKI I PRASY TECHNICZNEJ

Obchodzone były w ubiegłym roku w dn. 7—13 października pod hasłem: *Książka i prasa techniczna podstawą nowoczesności i dobrej produkcji przemysłowej.* Zainaugurowane zostały otwarciem wystawy wydawnictw technicznych (w gmachu Politechniki Warszawskiej), którego dokonał przew. Komitetu Nauki i Techniki E. Szyr. Na wystawie tej zgromadzono ok. 3 000 tytułów dzieł polskich oraz zaprezentowanych przez wydawców z Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i ZSRR.

W związku z obchodami Dni przyznane zostały również nagrody specjalne za r. 1964/65 w konkursie „Czytelnicy mówią o książce technicznej”. Między innymi nagrodę Min. Kultury i Sztuki otrzymała mgr W. Borkowska (kier. Biblioteki Instytutu Urbanistyki i Architektury w Warszawie) za wypowiedź dotyczącą książki E. Assbury'ego i J. Czarneckiej: *Biblioteka fachowa.* Nagrodę Min. Przemysłu Chemicznego przyznano Powiatowej i Miejskiej Bibliotece w Łasku k/Łodzi za aktywność jej pracowników w zainteresowaniu środowiska książką techniczną.

#### SPOTKANIE KONFERENCYJNE BIBLIOTEKARZY LUBELSKICH

Zarząd Okręgu SBP w Lublinie zorganizował w dn. 15.XI.1965 r. spotkanie miejscowych bibliotekarzy, poświęcone zagadnieniom informacji bibliotecznej. Odbyło się ono w Woj. i Miejskiej Bibliotece Publicznej. Na zebraniu zostały wygłoszone 2 referaty z warszawskiej sesji naukowej (zob. *Bibliotekarz 1965* nr 12 s. 377), dotyczące organizacji służby informacyjnej w bibliotekach polskich (referaty H. Uniejewskiej i M. Kocięckiej). Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

#### JUBILEUSZ BIBLIOTEKI W SZCZECINIE

Obchody 20-lecia działalności Woj. i Miejskiej Biblioteki Publ. w Szczecinie zostały zainaugurowane w dn. 7.XI. oddaniem do użytku nowoczesnie urządzonej wypożyczalni, której księgozbiór liczy 40 000 tomów. Na uroczystości przybyli przedstawiciele woj. i miejskich władz partyjnych oraz wicedyrektor Dep. Pracy Kult.-Oświatowej i Bibliotek Min. Kult. i Sztuki — Cz. Kozioł. W uznaniu zasług wielu pracowników Biblioteki otrzymało odznaki 1000-lecia Państwa Polskiego oraz dyplomy uznania i nagrody.

W dn. 8.XI odbyła się sesja naukowa, poświęcona działalności bibliotekarstwa polskiego na Ziemiach Zachodnich, m.in. problemom bibliotek regionalnych na Pomorzu Zachodnim, służbie informacyjno-bibliograficznej oraz pracy Woj. i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie.

#### NIEMIECKA WYSTAWA W BIBLIOTECE NARODOWEJ W WARSZAWIE

W dn. 12—30.XI.1965 r. czynna była w Pałacu Rzeczypospolitej wystawa pt. „Niemieccy artyści, uczeni i pisarze na wygnaniu w l. 1933—1945”. Została ona zorganizowana przez Deutsche Bücherei w Lipsku przy współudziale Biblioteki Narodowej. Na wystawie ekspozycyjno dokumenty, rękopisy i wydania dzieł najwybitniejszych przedstawicieli kultury i nauki niemieckiej, zmuszonych przez Hitlera do opuszczenia Niemiec — A. Einsteina, T. Manna, B. Brechta, S. i A. Zweigów, H. Weigel i in. W dziale, obrazującym obrachunek z faszyzmem pokazano m.in. rysunki B. Linkego, T. Kulisiewicza oraz egzemplarz protokołu z przesłuchań Adolfa Eichmanna.



Zagadnieniom współpracy bibliotek, ośrodków informacyjnych i archiwów poświęcony jest w całości numer 6/1965 *Bulletin de l'UNESCO à l'intention des bibliothèques*. Poszczególne artykuły dotyczą współpracy w zakresie kształcenia bibliotekarzy, wypożyczania i wymiany międzynarodowej oraz roli mechanizacji w rozwoju międzynarodowej kordynacji działalności bibliotek i ośrodków dokumentacji.

M. K.

## WSPÓŁZAWODNICTWO BIBLIOTEK WOJSKOWYCH

Wraz z całym bibliotekarstwem polskim większość bibliotek i bibliotekarzy ośrodków kulturalno-oświatowych w Wojsku Polskim przystąpiła do współzawodnictwa na XX-lecie PRL, podejmując szereg zobowiązań, które realizowano od maja 1964 r. do sierpnia 1965 r. Okres współzawodnictwa zakończył przegląd najlepiej pracujących bibliotek. Wyniki współzawodnictwa dowiodły, że biblioteki ośrodków kulturalno-oświatowych WP posiadają ofiarną i dobrze przygotowaną kadre, która potrafi realizować ambitne i ciekawe formy pracy z czytelnikiem. Poważnie wzrosły księgozbiory, obejmujące obecnie około dwa i pół miliona woluminów, zwiększyła się liczba czytelników, zorganizowano wiele nowych punktów bibliotecznych, znacznie rozwinął się zasięg i zakres usług świadczonych przez biblioteki na rzecz środowiska, nie tylko zresztą wojskowego. Na szczególne uznanie zasługują coraz powszechniej stosowane nowe ciekawe formy pracy, aktywizujące środowiska czytelnicze. Niewątpliwym osiągnięciem bibliotek ośrodków kulturalno-oświatowych WP stał się tak szeroki zasięg i popularność konkursów czytelniczych „Morze i Pomorze” oraz „Pióro i karabin”.

Końcowym, szczególnie uroczystym akcentem współzawodnictwa, było wręczenie nagród i dyplomów uznania bibliotekarzom pracującym w bibliotekach, które mogą się pochwycić najlepszymi wynikami. W dniu 6 listopada 1965 r. Szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. dyw. Józef Urbanowicz przyjął wyróżnionych pracowników bibliotek, wręczając im nagrody i dyplomy uznania. Wysoko oceniając wkład pracy bibliotekarzy, dowódców oraz aparatu politycznego, życzył dalszych osiągnięć i pomnażania zdobytego już dorobku. Wśród nagrodzonych znalazły się m. in. kierowniczkii bibliotek kol. kol. Regina Wieczorek, Teresa Miernik, Bogumiła Kowal, Irena Martuszevska, Ludmiła Werstler, Alina Mika, Zofia Sosenko, Władysława Prusiecka oraz Barbara Perenc. Wiele z nich pracuje aktywnie w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Ich wiedza i zdobyte doświadczenie pozwalają przypuszczać, że piękne wyniki współzawodnictwa na XX-lecie PRL będą nadal rozwijane i utrwalane, stanowiąc trwałą dorobek bibliotekarstwa wojskowego.

Zenon Rutkowski

# PRZEPISY

*prawne*



## PRZEPISY OGÓLNE

## DOSTAWY, ROBOTY I USŁUGI

Zarządzenie Nr 64 Prezesa Rady Ministrów z dnia 27 listopada 1965 r. w sprawie zasad i trybu dokonywania ocen i wycen prac artystycznych z zakresu plastyki, wykonywanych na zamówienie państwowych jednostek organizacyjnych, oraz wyceny kosztów tych prac. Mon. Pol. nr 67, poz. 383.

Dziela lub usługi z zakresu plastyki (tj. malarstwa, grafiki, rzeźby, architektury wnętrz, architektury wystawienniczej, dekoracji, fotografii itp.) wykonywane na zamówienia państwowych jednostek organizacyjnych muszą być poddane ocenie pod względem artystycznym i wycenie w zakresie kosztów wykonania. Oceny i wyceny dokonują wydziały kultury PWRN (PRN miast wyłączonych z województw), na podstawie opinii komisji artystycznych działających przy tych wydziałach lub inne jednostki uprawnione przez Ministra Kultury i Sztuki do wykonywania tych czynności. Koszty wyceny i oceny ponosi zamawiający prace artystyczne z zakresu plastyki. Przepisów zarządzenia nie stosuje się przy udzielaniu zamówień na: przedmioty sztuki ludowej, dostawy przedmiotów przeznaczonych do sprzedaży w detalicznej sieci handlowej, oraz na prace artystyczne z zakresu plastyki na kwotę nie przekraczającą 2000 zł, z wyjątkiem zamówień projektów przeznaczonych do masowego upowszechnienia. Zarządzenie specjalnie zastrzega niedopuszczalność dzielenia zamówienia

w celu obniżenia kwoty zamówienia i obejścia przepisów nin. zarządzenia. „Osoby winne naruszenia przepisów zarządzenia należy pociągać do odpowiedzialności służbowej”, a w uzasadnionych przypadkach mogą ponosić one odpowiedzialność karną lub cywilną.

## FINANSE

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 29 listopada 1965 r. w sprawie stosowania imiennych czeków gotówkowych. Mon. Pol. nr 68, poz. 388.

Jednostki i zakłady budżetowe, przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje polityczne, zawodowe i społeczne „obowiązane są wystawiać чеki gotówkowe na kwoty powyżej 3000 zł w formie imiennej na rzecz określonej osoby”.

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 17 grudnia 1965 r. w sprawie klasyfikacji dochodów i wydatków budżetu centralnego i budżetów terenowych. Mon. Pol. nr 72, poz. 413.

Klasyfikacja ta obowiązuje od dnia 1 stycznia 1966 r. Szczególnie cenne dla bibliotek jest wyodrębnienie w klasyfikacji paragrafowej wydatków § 21 — Książki i czasopisma, dzieła sztuki i eksponaty muzealne. Paragraf ten dzieli się na dwie pozycje: 211 i 212. Pozycja 211 — Książki i czasopisma „obejmuje zakup książek oraz czasopism do księgozbiorów wszelkiego typu; kredyt obejmuje jednorazowe zakupy oraz zakup w prenumeracie”. Pozycja 212 obejmuje zakup dzieł sztuki i eksponatów muzealnych.

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 20 grudnia 1965 r. w sprawie zmiany przepisów o rachunkowości budżetowej. Mon. Pol. nr 72, poz. 414.

Zarządzenie to wprowadza szereg zmian do zarządzenia Ministra Finansów z dnia 2 stycznia 1961 r. w sprawie przepisów o rachunkowości budżetowej (Mon. Pol. z 1961 r. nr 17, poz. 87 oraz z 1962 r. nr 2, poz. 4).

U w a g a: W zbiorze przepisów: „Przepisy Prawne dla bibliotek powszechnych” W-wa 1965, na stronie 180 należy umieścić krótką notatkę informacyjną o wyżej omówionym zarządzeniu.

## INWESTYCJE I KAPITALNE REMONTY

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 26 listopada 1965 r. w sprawie planowania i uruchamiania środków na finansowanie inwestycji i kapitalnych remontów jednostek objętych lub rozliczających się z budżetami terenowymi. Mon. Pol. nr 66, poz. 374.

## NARODOWY PLAN GOSPODARCZY

Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 14 grudnia 1965 r. o narodowym planie gospodarczym na 1966 r. i podstawowych założeniach na 1967 r. Mon. Pol. nr 70, poz. 402.

Narodowy plan gospodarczy na 1966 roku przewiduje wzrost produkcji książek ze 101,4 mln egzemplarzy w roku 1965 na 105,5 mln w 1966 r., „co pozwoli zwiększyć zaopatrzenie ludności w literaturę piękną o 21,4%, w literaturę rolniczą o 10,0%, młodzieżową i dziecięcą o 8,4%” i społeczno-polityczną o 5,1%”. Liczba bibliotek powszechnych wzrośnie o 258 placówek (głównie na wsi); a zakup książek do bibliotek powszechnych wyniesie 3,3 mln tomów, co stanowi 3,2% planowanej globalnej produkcji wydawniczej.

## ZAOPATRZENIE W MASZYNY BIUROWE

Zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 3 grudnia 1965 r. zmieniające zarządzenie w sprawie przydziałów, rozdzielników i uzgodnień dostaw maszyn biurowych z importu centralnego Mon. Pol. nr 68 poz. 389.

Zarządzenie wprowadza zmiany w przepisach zarządzenia Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 24 kwietnia 1962 r. w sprawie przydziałów, rozdzielników i uzgodnień dostaw maszyn biurowych z importu centralnego (Mon. Pol. z 1962 r. nr 39, poz. 188). Jedną z istotnych zmian jest postanowienie ustalające Przedsiębiorstwo Obrotu Maszynami i Urządzeniami Biurowymi „Maszyny Biurowe” w Warszawie, jako właściwą jednostkę sporządzającą plany rozdziału oraz zbytu maszyn biurowych pochodzących z importu centralnego.

## B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

### BIBLIOTEKI SZKÓŁ WYŻSZYCH

Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 10 listopada 1965 r. w sprawie rejestracji zakończonych prac naukowo-badawczych, wykonanych w szkołach wyższych podległych Ministrowi Szkolnictwa Wyższego. Dz. Urz. Min. Szkoln. Wyższego nr 13, poz. 88.

Obowiązkowi rejestracji podlegają prace naukowo-badawcze wykonane w jednostkach organizacyjnych szkół wyższych, zakończone po dniu 1 stycznia 1965 r. i wchodzące do planu badań naukowych lub realizowane w ramach współpracy naukowo-technicznej tych jednostek z jednostkami gospodarki społecznej, niezależnie od tego czy są przeznaczone do opublikowania. Rejestrację na kartach dokumentacyjnych (wg wzoru stanowiącego załącznik Nr 2

do zarządzenia) przeprowadzają oddziały informacji naukowej bibliotek głównych, które obowiązane są prowadzić również kartotekę prac objętych rejestracją i udzielać na tej podstawie informacji. Sposób wypełniania karty dokumentacyjnej jest szczegółowo opisany w instrukcji stanowiącej załącznik Nr 3 do zarządzenia. Biblioteki główne szkół wyższych przesyłają 2 egz. kart dokumentacyjnych z opisem pracy do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego — Departamentu Planowania i Organizacji oraz 1 egz. karty z opisem prac z niektórych dziedzin (wymienionych w załączniku Nr 1 do zarządzenia) do Centralnego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej — Zakładu Informacji Dokumentacyjnej w Warszawie. Równocześnie z wejściem w życie tego zarządzenia traci moc obowiązującą zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 16 grudnia 1954 r. w sprawie dokumentacji bibliotecznej prac naukowych w szkołach wyższych (Dz. Urz. Min. Szkoln. Wyższ. nr 16, poz. 112).

#### INFORMACJA TECHNICZNA I EKONOMICZNA

Zarządzenie Ministra Komunikacji Nr 214 z dnia 20 października 1965 r. w sprawie zmiany schematu etatowych stanowisk pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”. Dz. Urz. Min. Komunikacji nr 49, poz. 295.

W schemacie etatowych stanowisk pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”, stanowiącym załącznik do zarządzenia Ministra Komunikacji Nr 27 z dnia 30 kwietnia 1957 r. (Biul. Min. Komunikacji z 1957 r. nr 4, poz. 29) wprowadzono dodatkowo stanowisko „35a. dokumentalista-informator w zakładowym ośrodku informacji technicznej i ekonomicznej” z uposażeniem według grupy 5—6.

Zarządzenie Ministra Komunikacji Nr 215 z dnia 20 października 1965 r. w sprawie zmiany wykazu stanowisk, na których pracownicy uprawnieni są do otrzymywania dodatku funkcyjnego. Dz. Urz. Min. Komunikacji nr 49, poz. 296.

W wykazie stanowisk, na których pracownicy uprawnieni są do otrzymywania dodatku funkcyjnego, stanowiącym załącznik Nr 1 do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 kwietnia 1957 r. w sprawie niektórych zmian w zakresie wynagradzania pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” (Dz. U. z 1957 r. nr 23, poz. 110) wprowadzono dodatkową pozycję „kierownik zakładowego ośrodka informacji technicznej i ekonomicznej” ze stawką dodatku 100—200 zł.

Zarządzenie Ministra Komunikacji Nr 216 z dnia 20 października 1965 r. zmieniające zarządzenie z dnia 13 marca 1963 r. w sprawie ustalenia dodatków służbowych dla pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”. Dz. Urz. Min. Komunikacji nr 49 poz. 297.

W wykazie stanowisk i dodatków służbowych podanych w załączniku Nr 1 (pkt. 2 „Stanowiska wspólne”) do zarządzenia Ministra Komunikacji Nr 60 z dnia 13 marca 1963 r. w sprawie ustalenia dodatków służbowych dla pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” (Dz. Urz. Min. Komunikacji z 1963 r. nr 14, poz. 68 oraz z 1964 r. nr 25, poz. 146 i nr 29, poz. 162) wprowadzono dodatkowo pozycję „43. dokumentalista-informator w zakładowym ośrodku informacji technicznej i ekonomicznej” z dodatkiem w wysokości 150—300 zł w I taryfie oraz 200—350 zł w II taryfie.

#### PUBLICZNE BIBLIOTEKI POWSZECHNE

Pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki — Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Nr KOB-III-5321-1/66 z dnia 12 stycznia 1966 r. w sprawie stawek uposażenia introligatorów. („powiel.”).

W piśmie skierowanym do wydziałów kultury PWRN (PRN miast wyłączonych z woj.) oraz bibliotek publicznych szczebla wojewódzkiego, Ministerstwo wyjaśnia, iż osoby posiadające świadectwo ukończenia szkoły zawodowej ze specjalnością introligatorską lub inne równorzędne mogą być angażowane na stanowisko „introligatora, o którym mowa w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 września 1958 r. w sprawie uposażenia pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w publicznych bibliotekach powszechnych (Dz. U. nr 60, poz. 299 z późniejszymi zmianami) — z uwzględnieniem przepisów zarządzenia Nr 71 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 8 czerwca 1960 r. w sprawie wstępnego stażu pracy absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych oraz średnich szkół ogólnokształcących, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i jednostkach budżetowych nadzorowanych przez Ministra Kultury i Sztuki (Biul. Min. Kult. i Szt. z 1960 r. nr 12, poz. 95 oraz nr 19, poz. 154).

Te Zar

**UWAGA! PRENUMERATORZY BIBLIOTEKARZA**

Administracja Wydawnictw  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

przypomina uprzejmie o odnowieniu prenumeraty  
na rok 1966.

Prenumerata roczna miesięcznika **BIBLIOTEKARZ** wynosi  
zł 60.— (cena jednostkowa numeru zł 5.—);

miesięcznika **Poradnik Bibliotekarza** — zł 48.— (cena jedno-  
stkowa numeru zł 4.—);

kwartalnika **Przegląd Biblioteczny** (wraz z dodatkiem „Prze-  
gląd Piśmiennictwa o Książce”) — zł 96.— (cena jednostko-  
wa numeru zł 24.—).

Przypominamy zarazem, że wpłat na prenumeratę wymienionych  
czasopism na rok 1966 dokonywać można jeszcze według podanych  
wyżej stawek na konto: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Admi-  
nistracja Wydawnictw, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, NBP IV O/M  
1528-9-4205, lub PKO I-9-120056, w wyraźnym uwidocznieniu tytułu  
wpłaty.